Nr. 104 | Sobota 10 kwietnia 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 8.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Bezrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka R. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

**Sytuacja na froncie**

## Po klęsce faszystów pod Villaharta

### Krwawe walki na frontach baskijskich

POD MADRYTEM BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN

Rada obrony Madrytu komunikuje: Na froncie madryckim nasze baterie skutecznie zwalczały artylerię przeciwnika, która bez rezultatu ostrzeliwała nasze pozycje. Natomiast nasza artyleria spowodowała wielkie pożary w Pozuelo. Na froncie Guadalajara wojska rządowe fortyfikowały swe stanowiska. Na odcinku Jarama wzmacniano zdobyte ostatnio pozycje. Lotnictwo rządowe poddało obserwacji bardzo obszerną strefę terytorium, zajętego przez przeciwnika. Liczni uchodźcy z terytorium, zajętego przez powstańców, nadal zgłaszają się na stanowiska wojsk rządowych.

PO KLĘSCE FASZYSTÓW POD VILLA HART.

Źródła rządowe donoszą z Andujar, że na odcinku Villa Harta zapanował po kilkudniowych walkach względny spokój. Wojska rządowe zbierają materiał wojenny, porzucony przez powstańców podczas wczorajszej walki o górę Chimorra. Zebrano dotychczas — poza artylerią, 19 ciężkich karabinów maszynowych, 2 moździerze, 40 ręcznych karabinów maszynowych, 800 karabinów, działo przeciwlotnicze, 7 samochodów osobowych, 8 ciężarowych, 3 czołgi oraz wielką ilość pocisków karabinowych i artyleryjskich. Na odzyskanym terenie wojska rządowe znalazły 500 zabitych powstańców.

WALKI NA FRONCIE BASKIJSKIM.

Prezydent baskijski Aguirre, — przemawiając przez radio, zaapelował do zjednoczenia wszystkich Basków w walce, którą Rząd baskijski toczy obecnie z powstańcami, gwałtownie atakującymi. Mówca wyraził swą pewność co do definitywnego zwycięstwa.

Radiostacja powstańcza donosi, że lotnictwo powstańcze bombardowało stanowisko przeciwnika na odcinku Lequeito, dworzec kolejowy w Durango, lotnisko w Bilbao i centralne dzielnice Santander.— Natarcie wojsk rządowych na szosę, prowadzącą do Ochandiano,— zostało odparte z poważnymi stratami dla nacierających. Oddziały powstańcze znajdują się obecnie rzekomo w odległości 35 klm. od Bilbao.

Wedle komunikatu sztabu głównego rządowej armii północnej, na froncie Euzkadi na odcinku Eibar precyzyjny ogień artylerji rządowej rozproszył koncentrację powstańców w pobliżu pustelni Arate, podczas gdy moździerze bombardowały fabryki w m. Placencia oraz powstańczą kwaterę główną. Na froncie baskijskim natarcie powstańców na odcinku Urquiola słabnie. W pobliżu szosy, wiodącej do Ochandiano, powstańcy zajęli kilka wzgórz, z których zostali wyparci energicznym kontratakiem. Najhardziej gwałtowne ataki powstańców, poparte przez liczne czołgi i samoloty, wydarzyły się na przełęczy Barazar. Powstańcy zdołali podpalić las piniowy w pobliżu przełęczy, na skutek czego wojska rządowe musiały wycofać się z lasu, zajmując linie wzgórz, dominujących nad okolicą.

Na froncie Burgos pojedynek artyleryjski trwa. Wojska rządowe bombardowały koncentrację kawalerii powstańczej w El Berelin. — Lotnictwo powstańcze pojawiło się nad szeregiem miast na tyłach wojsk rządowych, lecz zostało zmuszone do ucieczki przez samoloty myśliwskie. Na odcinku Santander powstańcy podjęli gwałtowne przeciwuderzenie na wysunięte pozycje wojsk rządowych w obszarze Sargentes, lecz zostali odparci.

## Ostrzeżenie dla obcych samolotów

### Lufy polskich armat nad Zatoką Gdańską

PAT. komunikuje:

Kierownictwo polskiej marynarki wojennej podaje do wiadomości następujące szczegóły, dotyczące ćwiczeń W OSTRYM STRZELANIU ARTYLERII PRZECIWLOTNICZEJ NA WYBRZEŻU POLSKIM, W ZATOCE GDAŃSKIEJ:

Baterie artylerii przeciwlotniczej na wybrzeżu wykonają szereg ostrych strzelań artylerii przeciwlotniczej i ćwiczenia reflektorów.

Strzelania te i ćwiczenia reflektorów BĘDĄ SIĘ ODBYWAŁY STALE, począwszy od dnia 10 kwietnia r. b. aż do odwołania, BEZ OSOBNYCH ZAPOWIEDZI O TERMINACH POSZCZEGÓLNYCH ĆWICZEŃ.

Strzelanie przeciwlotnicze i ćwiczenia reflektorów będą miały miejsce w strefie, która jest ograniczona:

NA LĄDZIE: od zachodu linią kolejową Wielka Wieś - Hallerowo - Puck, od południa szosą Kamień - Chwaszczyno, od wschodu granicą państwa.

NA MORZU: granicą wód pasa przyległego.

Uprzedza się statki powietrzne, że przekroczenie wyżej wskazanej strefy MOŻE NARAZIĆ JE NA NIEBEZPIECZEŃSTWO TRAFIENIA PRZEZ POCISK ARTYLERYJSKI lub oświetlenie przez reflektory przeciwlotnicze, NIEZALEŻNIE OD WYSOKOŚCI, NA JAKIEJ BĘDĄ SIĘ ZNAJDOWAŁY".

## Przeobrażenia w Ameryce

### Próba walki ze strajkami okupacyjnymi

Senator Robinson ze stronnictwa demokratycznego, złożył w Kongresie amer. wniosek, podpisany przez wielu wpływowych senatorów w sprawie potępienia strajków okupacyjnych. Wniosek ten stanowi pierwsze wypowiedzenie się czynników oficjalnych na temat strajków okupacyjnych, których ilość wzbudza ostatnio zaniepokojenie wśród reakcji. Przemysłowcy wielokrotnie domagali się, aby w sprawie legalności tych strajków wypowiedział się prezydent Roosevelt i Rząd. Czynniki administracyjne aktywnie współdziałają w dziele likwidacji strajków, w czym pośredniczą urzędnicy departamentu pracy, lecz Biały Dom i członkowie Rządu zachowują milczenie. Senator Robinson sądzi, że jego wniosek odzwierciedla opinię większości Kongresu. Senat uchwalił go 75 głosami przeciwko trzem.

Należy zaznaczyć, że ta uchwała Senatu nie ma żadnego praktycznego znaczenia. Opinia p.p. senatorów o strajkach okupacyjnych może zainteresować czynniki urzędowe lub nie, ale na sytuację strajkową nie może to mieć żadnego wpływu. Poważniejsze znaczenie miałby zakaz strajków okupacyjnych, ale jak już pisaliśmy senat odrzucił podobny wniosek, biorąc widocznie pod uwagę, że taki zakaz nie dałby się w obecnej chwili zrealizować bez krwawych zatargów.

#### Bandyckie metody przemysłowców

W Herseys (stan Pensylwania) do tutejszej fabryki czekolady, w której od pięciu dni trwa strajk okupacyjny, wtargnęła banda, złożona z około 100 osobników. Napastnicy spustoszyli wewnętrzne urządzenie fabryki i ciężko pobiwszy strajkujących robotników, zmusili ich do opuszczenia gmachu. Kilkadziesiąt osób odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia.

#### I na Forda przyjdzie kolej

Henryk Ford oświadczył, że jego przedsiębiorstwa nie uznają żadnych związków zawodowych i nie będą z nimi rokowały w sprawie zawarcia umów zbiorowych.

Gubernator stanu Michigan Murphy oświadczył, że w królestwie Forda Detroit zawarto pierwszy układ pomiędzy związkiem zawodowym a fabryką motocyklów, likwidując strajk, trwający blisko od miesiąca i obejmujący 2.400 robotników.

#### Strajki okupacyjne w Kanadzie

Kanadyjskie ministerium sprawiedliwości ogłosiło komunikat, który stwierdza, że strajki okupacyjne są niezgodne z prawem i że uczestnikom tego rodzaju strajków grożą surowe kary. Mimo to, związki zawodowe oświadczają, iż mają zamiar nadal organizować w Kanadzie strajki okupacyjne.

Z Ottawy donoszą o wybuchu strajku powszechnego w zakładach General Motors w Kanadzie. Strajk objął 3.700 robotników i powstał na tle zerwania rokowań z dyrekcją, która odmówiła przystąpienia do układu, podpisanego w Detroit.

## Jak przed tysiącami lat

### Wędrówka szczepów beduińskich w Syrii

*Na skutek suszy w Syrii, zagrożone głodem szczepy beduińskie rozpoczęły doroczną wędrówkę na zachód o miesiąc wcześniej. Około 20.000 pasterzy prowadzi stada w kierunku wybrzeża morskiego, opuszczając pustynię. Beduini, będą dopuszczeni do strefy nadmorskiej w połowie kwietnia. Wydano nadzwyczajne zarządzenia, mające na celu uniknięcie jakichkolwiek nieporządków oraz zabezpieczenie pól przed spustoszeniem przez stada.*

## Walka radiowa

### Tajemnicza stacja antyhitlerowska

Władze w Rzeszy Niemieckiej są od kilku tygodni zaniepokojone jakąś tajemniczą stacją radiową, która nadaje słuchaczom niemieckim w języku niemieckim wiadomości komunistyczne, socjalistyczne i katolickie—wszystkie jednakże o treści niewątpliwie i wyraźnie antyrządowej.

Radio rządowe co kilka dni zapewnia, iż władze już są na tropie tajemniczej stacji, ostatnio nawet ogłosiło, iż stacja znajduje się na granicy polsko - sowieckiej, ale to się okazało bluffem. Co więcej, tajemnicza stacja uprzedziła słuchaczy, iż może zajdzie potrzeba zmiany fali, niech przeto szukają transmisji na pobliskiej fali. I w samej rzeczy nazajutrz tajemnicza stacja nadawała na fali 30,45.

Dla walki z tą antyrządową stacją radiową zbudowano w Prusach Wschodnich stację do przeszkadzania w odbiorze, ale i to nie pomogło, gdyż słuchacze wyraźnie słyszą.

Tajemnicza stacja zapewnia, że jest stacją wędrowną i raz zapewnia, że nadaje z Monachium, raz ze Szczecina, a ostatnio zapewniała, że nadaje z serca Niemiec, z siedziby Gestapo i ministerium propagandy — z Berlina.

Urzędowe radio niemieckie z początku zapewniało, że tajemnicza stacja mieści się w Hiszpanii, później wymieniano Moskwę, Czechosłowację, a wreszcie pogranicze polsko - sowieckie. Faktem jest, iż stacji dotychczas nie wykryto i władze hitlerowskie stoją bezradnie wobec propagandy antyhitlerowskiej.

## Włochy i Portugalia

### za—niewolnictwem

*Włochy, jak wiadomo, bojkotują Ligę Narodów i nie biorą udziału w jej pracach. Obecnie także Portugalia zdaje się pójdzie w ślady swej starszej siostrzycy faszystowskiej.*

*Bojkot obejmuje nawet sprawy czysto humanitarne. Tak np. 5-go b. m. odbyło się posiedzenie komisji do spraw niewolnictwa. Na posiedzenie nie przybyli przedstawiciele Włoch i Portugalii.*

*Jest to zresztą z ich strony postępowanie szczere, jeśli bowiem zakuli w niewolę swych własnych obywateli, to jakiż sens miałaby ich „walka" z niewolnictwem w dzikich i zacofanych krajach?*

## Boski Wiatr nad Indiami

Agencja Domei donosi, że pilot samolotu „Boski Wiatr" depeszował z Karachi (Indie), że przeleciał 8.470 klm. w 28 godz. 20 min. 23 sek. Lot odbył się w dobrych warunkach, z wyjątkiem odcinka Tokio-Hanoi, na którym panowała fatalna pogoda. Lotnik wyraża podziękowanie kierownictwu lotnisk oraz koloniom japońskim za serdeczne przyjęcie po drodze. Do Londynu lotnicy spodziewają się przybyć dziś około południa.

## Ani Arabowie ani Żydzi

### nie zgadzają się na podział Palestyny

Wieści na temat możliwości podziału Palestyny na dwa państwa: żydowskie i arabskie, nadal wywołują żywy sprzeciw obydwu stron. Arabowie, zgodnie z oświadczeniem wielkiego Muftiego Palestyny, twierdzą, że Palestyna stanowi „nierozdzielną część wielkiej rodziny krajów arabskich". Żydzi natomiast bronią swego programu, mówiącego o stworzeniu państwa żydowskiego na obu brzegach Jordanu.

Wielki Mufti, po powrocie z Mekki, oświadczył, że Arabowie domagają się uchylenia mandatu i zawarcia traktatu angielsko - palestyńskiego na wzór traktatów pomiędzy Anglią a Irakiem lub Francją a Syrią. Arabowie wówczas byliby spokojni o swą przyszłość i w kraju zapanowałby spokój. Zdaniem Muftiego, Liga Narodów winna wkroczyć w sprawy palestyńskie i, zgodnie z art. 22 paktu Ligi, mówiącym o uznaniu niepodległości krajów, oderwanych od imperium ottomańskiego, uznać państwo arabskie w Palestynie.— Mufti dodał, że zobowiązania angielskie w sprawie Palestyny nie dadzą się pogodzić z przyjaznymi stosunkami z Arabami, a także z całym światem muzułmańskim.

## Dziś strajk protestacyjny w Łodzi

### na znak protestu przeciw rozwiązaniu Rady Miejskiej

**Strajk potrwa godzinę, dla pierwszej zmiany od 11 do 12 po południu, dla drugiej zmiany od 2 do 3 popoł.**

# Walka ze zwyżką cen i spekulacją

## Wyznaczenie cen cegły

(W.). Ogłoszony przez Rząd program walki ze szkodliwą zwyżką cen, przewiduje cały szereg posunięć, mających na celu pohamowanie wzrostu cen. Zakaz eksportu zbóż i przetworów, dowolny import paszy, zapowiedź walki z drożyzną artykułów budowlanych i t. p. — oto niektóre przewidziane posunięcia.

Rząd przyszedł do przekonania, że ruchu cen nie sposób pozostawić t. zw. „wolnej grze sił", że — w naszych warunkach — ta „wolna gra" — musiałaby pociągnąć

„za sobą poważne szkody dla całego życia gospodarczego, a w szczególności dla produkcji, dla realizacji planu inwestycyjnego i akcji zatrudniania bezrobotnych oraz dla rozwijającego się pomyślnie eksportu".

Przy tej sposobności pozwalamy sobie przypomnieć Czytelnikom, że parokrotnie podkreślaliśmy, iż walka z drożyzną wymaga wielu posunięć. Jeszcze przed paru dniami pisaliśmy:

„...eż — obok kontroli cen kartelowych i obok zarządzeń o charakterze administracyjnym — konieczne są odpowiednie posunięcia w dziedzinie celnej, kontyngentowej, eksportowej i t. p."

Pragniemy tylko zauważyć, że w warunkach polskich tego rodzaju posunięcia muszą być przeprowadzane konsekwentnie i planowo...

***

Planowość ta jest również wskazana, gdy chodzi o sprawę karteli. Pisaliśmy o rozwiązaniu przez Rząd kartelu cynkowego — którego polityka doprowadziła do tego, że od końca października r. ub. do 6 kwietnia r. b. **cena cynku wzrosła z 560 zł. na 885 zł.**, co — jak wylicza „Gazeta Polska" stanowi o 100 zł. więcej niż cena londyńska.

Oto przykład metod kapitalizmu monopolistycznego, a zarazem jeszcze jeden dowód, że gospodarka kapitalistyczna w naszym przemyśle surowcowym **sama siebie doprowadziła do absurdu.**

***

Komisja cen przy Radzie Ministrów ma rozpocząć swą pracę w poniedziałek.

Ze względu na sytuację na rynku artykułów budowlanych p. premier, jak podaje PAT, polecił wojewodom przystąpić do wyznaczenia poziom cen cegły na poziomie z lipca roku 1936 (wolny rynek), uwzględniając jedynie zmiany w kosztach robocizny.



# Strajk metalowców w Szkocji

Trwający od 12 dni strajk w szkockim przem. metalurgicznym rozszerza się. Poza hutami w Parkhead, Beardmore i Glasgow, zastrajkowały nowe fabryki w Clyde oraz 250 monterów w fabryce parowozów w Hydepark. Liczba strajkujących wynosi obecnie ok. 9 tysięcy.

# „Trzecia" Rzesza grozi Afryce Południowej

Wiadomo już z depesz, że Afryka Południowa, piastująca mandat na dawne kolonie niemieckie, zabroniła cudzoziemcom na obszarze tych b. kolonii organizować się w stowarzyszenia polityczne.. Zakaz ten został wywołany propagandą hitlerowską wśród tamtejszych Niemców, zmierzającą do odzyskania przez Niemcy utraconych kolonii.

Rzesza oburzyła się srodze na Afrykę Południową i przez swego posła w Capetown (dawniej Kapstadt) złożyła protest przeciw zarządzeniu premiera Hertzoga. Protest ostrzega Rząd Hertzoga przed szkodliwymi dla Niemców skutkami zarządzenia i obarcza go odpowiedzialnością za nie.

# Samoloty nad Atlantykiem

## Stała transatlantycka komunikacja lotnicza

Oficjalnie komunikują o zakończeniu rokowań dyplomatycznych pomiędzy Anglią, Irlandią, Kanadą i Stanami Zjednoczonymi w sprawie zorganizowania transatlantyckiej komunikacji powietrznej pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Próbne loty nad Atlantykiem mają rozpocząć się w najbliższym czasie. Sądzą powszechnie, że loty będą się odbywały dwa razy tygodniowo. Samoloty amerykańskie będą startowały z Nowego Jorku oraz lądowały w Londynie, zatrzymując się po drodze w Botwood na Nowej Ziemi i Nord Harbour Grace oraz w Irlandii. Linia brytyjska będzie odbywała loty na tej samej trasie. W zimie komunikacja będzie się odbywała drogą południową przez Bermudy i Azory. Linia amerykańska ma używać do lotów transatlantyckich samolotów „Caliper", które już obecnie utrzymują komunikację nad Pacyfikiem.

# Rekord matrymonialny

## aktora filmowego

*Stan Luizjana uchwalił niedawno prawo, według którego nikomu nie wolno więcej niż 10 razy się żenić.*

*Zdawałoby się, że jest to prawo zbyteczne, niepotrzebne, bo któryż człowiek o zdrowych zmysłach ryzykowałby dziesi[illegible] ożenek, że jest to ustawa w rodzaju ustawy o ochronie wieloryba w kraju, w którym wielorybów wcale nie ma. Tymczasem tak nie jest, bowiem asumpt do uchwalenia tej ustawy przez sejm stanu Luizjana dał artysta filmowy Jean Pierard, który niedawno ożenił się po raz 24-ty (wyraźnie dwudziesty czwarty), bijąc pod tym względem rekord światowy.*

*Pierardowi pod względem pracnym nie można było zarzucić. Z pośród dotychczasowych 23 żon dwie umarły, a z pozostałymi Pierard rozwiódł się. Z tej kolekcji żon Jean Pierard doczekał się czternaściorga dzieci, na których utrzymanie łoży. Zbyteczna dodawać, że na taki luksus może sobie pozwolić jedynie gwiazdor filmowy, zarabiający w Ameryce krocie dolarów.*

*Jean Pierard dobierał sobie żony nie tylko różne pod względem wzrostu, tuszy, barwy włosów i oczu oraz temperamentu, lecz różnych narodowości. Te, które zdecydowały się przejść razem z Pierardem „kawałek drogi życiowej", rekrutowały się z pośród Amerykanek, Belgijek, Rosjanek, Angielek i Skandynawek.*

# Przegląd prasy

### 1-SZY MAJA.

Zbliża się dzień święta robotniczego. To też „ABC" gwałtownie agituje przeciw temu świętu — głównie za jego **klasowy charakter.**

„W Polsce potrzebne jest święto twórczej pracy. Jeśli 1 maj ma się stać takim świętem, musi utracić tkwiące w nim *pierwiastki nienawiści klasowych, międzynarodowej solidarności* i współdziałania z Żydami".

Jak widać, „ABC" wzorem hitlerowców **zgodził by się** na świętowanie 1-go maja, gdyby to było święto **solidarności** — z kapitalistami. Właśnie w ten sposób hitleryzm ukradł robotnikom niemieckim święto robotnicze, czyniąc z tego święta „święto" podporządkowania się interesom kapitału!

### NIE PODOBA SIĘ!

Stronnictwo ludowe nie podoba się jezuitom. Co zrobić... Trudno. W jezuickim miesięczniku „Przegląd **Powszechny"** p. Skaliński umieszcza obszerniejsze studium na temat ludowców. Autor rozumie siłę i przyszłość ruchu chłopskiego w Polsce, ale boleje — oj, jak boleje! — nad 1, domaganiem się praw **demokratycznych**; 2), nad „**klasowym**" (rzekomo) charakterem stronnictwa ludowego. Gdyby nie te dwie (i jeszcze niektóre inne) okoliczności, p. S. gotów by był pogodzić się ze stronnictwem. Obecnie jednak **uważa**, że stronnictwo jest pod wpływem „marksistów", — właśnie ci przeklęci marksiści wpływają na ludowców w sensie „klasowym". „Klasowość" — w pojęciu autora — to widocznie obrona interesów chłopskich.

Bardzo poważnie analizuje autor organizacje „wiciowe" i znajduje tam aż 5 (!) ideologicznych odcieni. O tym wszystkim napiszemy obszerniej.

### „KOMUNIZM" W CHADECKIEJ „POLONII".

Czytamy w katowickiej „Polonii":

„BREDNIE KS. KWIATKOWSKIEGO

„Dziennik Bydgoski" streszcza wykład, jaki w Grudziądzu wygłosił ks. prałat Kwiatkowski, *dyrektor „naukowego" instytutu badania komunizmu.* Zaraz na wstępie referent agitował za „Ozonem", potym atakował różne organizacje *katolickie (!)* twierdząc, że i w nich trafiają się jaczejki komunistyczne. Między innymi ks. Kwiatkowski miał powiedzieć:

„Nie daję dwóch groszy za to, że nie ma w *„Polonii" wpływów Kominternu*".

W innym zdaniu ks. Kwiatkowski twierdził, że „Polonia" idzie w jednym froncie *„z frontem ludowym"*, a „Dziennik Bydgoski"

„idzie w pomoc „Polonii", pomaga tej *judaszowskiej robocie* Korfantego, prezesa Chrześcijańskiej Demokracji".

Ciekawy jest ten „Instytut" — trzeba będzie przyjrzeć się mu bliżej (już zajmowaliśmy się nim niegdyś). **Zakłamana demagogia** na temat „żydokomuny" osiąga już ostatnie granice i nawet je przekracza. Poprostu dom wariatów...

### „AMICALES SOCIALISTES".

We Francji robotniczej rozwija się ciekawy ruch, który nazwano „Amicales socialistes" — związki przyjaźni socjalistycznej. Są to luźne związki socjalistyczne w poszczególnych fabrykach i zawodach. Bardzo się pono rozwijają. „Populaire" z 5 b. m. w wstępnym art. tow. Severaca wyjaśnia, o co chodzi. Nie są to związki zawodowe, bo walką ekonomiczną się nie zajmują. Zajmują się natomiast sprawami politycznymi i kulturalnymi. Ale w takim razie po co są te organizacje, skoro istnieją organizacje ściśle partyjne, polityczne? Tow. Severac dowodzi, że nowe organizacje są niejako organizacjami sympatyków. „Jest to, powiada, rodzaj obietnicy, że ci sympatycy staną się niebawem regularnymi członkami". A więc są to masowe, luźne, płynne organizacje robotników, sympatyzujących z Partią.

K. CZ.



# Komisja Centr. Zw. Zawodowych

## w sprawie akcyj zarobkowych i strajków solidarnościowych

Kom. Centr. Zw. Zaw. przypomina uchwałę Wydziału Wykonawczego z dnia 28.IV 1936 r. w sprawie akcyj zarobkowych i strajków solidarnościowych.

Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa wszystkie Związki Zawodowe, Komisje Okręgowe i Rady Związków Zawodowych do popierania tylko tych akcyj, które prowadzone są za wiedzą i zgodą Zarządów Głównych Związków Zawodowych. Wszelkie próby wywoływania jakichś wystąpień czy akcyj zarobkowych wbrew Centralnym Zarządom i organizacjom zawodowym uznane być muszą za działalność szkodliwą dla całości ruchu zawodowego i dla sprawy robotniczej.

Strajki protestacyjne, solidarnościowe mogą być proklamowane tylko za wiedzą i zgodą Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce.

Kom. Centr. Zw. Zawod. przypomina o konieczności przestrzegania dyscypliny organizacyjnej przez członków organizacyj zawodowych i ścisłego przestrzegania powyższych uchwał, wychodząc z założenia, że tylko przez organizacyjne wystąpienia i o ile akcje zarobkowe prowadzone są z wiedzą i za zgodą centralnych władz związków zawodowych — klasa robotnicza może osiągnąć postawione przez siebie cele.

# Zawieszenie

## Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Wczoraj starostwo grodzkie środkowo - warszawskie zawiadomiło Zarząd Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela o tym, że nastąpiło ZAWIESZENIE działalności Ligi.

Motywy tej decyzji twierdzą, że Liga przekraczała przepisy prawa o stowarzyszeniach, że wykraczała przeciwko porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, że zajmowała się losem więźniów politycznych i t. p.

# Na granicy Turcji i Syrji

Na wielkim zgromadzeniu narodowym w Ankarze minister spraw wewnętrznych Szukkukaja złożył sprawozdanie w sprawie sytuacji w południowych dzielnicach Turcji oraz na pograniczu turecko - syryjskim gdzie ostatnio odbył podróż inspekcyjną. Minister oświadczył, że południowa Turcja stanowi teren zbrodniczej działalności uzbrojonych band, które powstają na terytorium Sandżaku Aleksandretty (w sąsiedniej Syrii) i w razie pościgu, zarządzonego przez władze tureckie, szukają schronienia na terytorium syryjskim.

Minister stwierdził, iż Rząd turecki wydał wszelkie niezbędne zarządzenia celem wzmocnienia stanu bezpieczeństwa na granicy turecko - syryjskiej. Rząd nie daje wiary twierdzeniom, jakoby uzbrojone bandy znajdowały poparcie Rządu syryjskiego, byłoby to bowiem sprzeczne z przyjaznymi stosunkami turecko-francuskimi.

# Aresztowania księży w Niemczech

W wielu miejscowościach w Niemczech odbywają się aresztowania księży katolickich za odczytanie z ambony ostatniej encykliki papieskiej o sytuacji katolików w Niemczech.

W Wirtembergii akcję podżegawczą przeciw duchowieństwu prowadzi hitlerowski „Kreisleiter" Luedemann. Na specjalnie organizowanych zebraniach partyjnych przeprowadza on uchwały, domagające się represji wobec księży. Wkrótce po tych uchwałach wkracza Gestapo i aresztuje księży, osadzając ich w areszcie ochronnym.

# Historja o złodzieju znaczków pocztowych

W jednym z mieszkań zachodniej dzielnicy Berlina okradziono zbieracza znaczków pocztowych. Wartość skradzionych znaczków oceniają na 60 tys. mk. Dochodzenie stwierdziło, że kradzieży dokonał pewien młodzieniec w porozumieniu ze służącą podczas nieobecności pana domu. Znaczki sprzedano i za uzyskane pieniądze złodziej prowadził wystawny tryb życia, kupił luksusowy samochód i t. p. Przed wykryciem kradzieży udało mu się zbiec do Bazylei, lecz został tam ujęty przez policję szwajcarską i ma być wkrótce wydany.

# Nieprawdziwa pogłoska

*Dowiadujemy się, iż pogłoska, jakoby po kolejnym ustąpieniu dwuch akademików, redaktorem naczelnym „Kuriera Porannego" miał zostać sam prezes PAL-u, p. Wacław Sieroszewski, jest nieprawdziwa.*

*Kandydatura natomiast akademika Kaden - Bandrowskiego nie jest nieprawdopodobna.*

# Franciszek Moszkowicz jako oskarżyciel

W sądzie okręgowym rozpoczął się wczoraj proces z oskarżenia dyrektora dancingu „Adria" Franciszka Moszkowicza przeciwko literatowi i urzędnikowi monopolu tytuniowego w jednej osobie K.A. Czyżowskiemu oraz Radosławowi Stachowskiemu, radcy min. skarbu.

Dyr. Moszkowicz skarży o zniesławienie, a to z powodu, że w związku Legionistów zaczęła się szerzyć pogłoska, iż dyr. Moszkowicz był szpiegiem austriackim. Wiadomość tę puszczali pp. Czyżowski i Stachowski. Mieli się oni przy tym powodować zemstą osobistą, gdyż kiedyś będąc w stanie nietrzeźwym, zaatakowali oni w „Adrii" pewnego wyższego dygnitarza i na zlecenie dyrektora Moszkowicza zostali przez personel usunięci.

P. Stachowski oświadczył, że będzie przeprowadzał dowód prawdy. Twierdzi on bowiem, iż jego ojciec miał w swoim czasie zatarg z Moszkowiczem, a gdy miał potem przykrości o genera[illegible]riackiego, uważał, że stało się to na skutek denuncjacji dyr. Moszkowicza.

W imieniu dyr. Moszkowicza występują adw. Jarosz i Goldfarb. [illegible]na adw. Dreszer i Kozdroński.

I. K.

# Zabójca i niedoszły samobójca

## przed Warszawskim Sądem Okręgowym

Proces Albera, zabójcy kapitanowej Mańko, trwa nadal, odsłaniając niebywałą szpetotę moralną oskarżonego.

Oskarżony wygłaszał całe przemówienia o przeżyciach swoich i swojej ofiary, przy czym rzucał obydne oskarżenia i wyzwiska pod adresem własnej matki i matki zamordowanej.

Z cynizmem przyznając się do [illegible]regu spraw karnych, jakie ma za sobą, oskarżony usiłował przedstawić siebie w roli poetycznego Romeo, twierdząc np. m. in., że przez 15 dni mieszkał... w sza[illegible] przed matką kapitanowej. Cała historia z planowanem wielokrotnie samobójstwem w opowiadaniu oskarżonego wygląda bardzo sztucznie. Oskarżony twierdzi przy tym, że zabił po pijanemu i nie pamięta nic z całej sceny w lesie.

Oskarżony zachowywał się przez cały czas procesu tak wyzywająco, jakby usiłował przekonać wszystkich, że popełnił coś zaszczytnego.

Z zeznań matki zamordowanej kapitanowej wynika, że córka jej miała kochającego męża i była szczęśliwa aż do czasu, gdy „przyczepił się" do niej oskarżony, którego staruszka nazywa „indywiduum", a który zachowywał się w domu jej zięcia z niebywałą [illegible]zczelnością. Staruszka twierdzi, że córka jej bardzo się zmieniła od czasu poznania Albera, często płakała i mówiła, że jeśli „to nieszczęście się od niej nie odczepi, będzie musiała odebrać sobie życie".

Ekspertyza psychiatryczna wypadła dla oskarżonego niekorzystnie: stwierdzono, że ma on w sobie wiele cech psychopatycznych, lecz znakomicie mógł kierować swemi czynami. Zdaniem psychiatrów oskarżony jest typem alkoholika - pasorzyta, pozbawionego cech etycznych i o zamiłowaniu do teatralności.

W dniu wczorajszym przemawiały strony: prok. Marcinkowski i obrońcy, adw. Hofmokl-Ostrowski (ojciec) i Drobniewski.

I. K.

# Pokwitowania

DO DYSPOZYCJI KOMITETU P. P. S. DZIELN. MOKOTOWSKIEJ
dla uczczenia pamięci tow. Konstantego Lewińskiego prof. Zygmunt Szymanowski zł. 5.

NA POMNIK IGNACEGO DASZYŃSKIEGO
Jan Poźniak zł. 2.

NA FUNDUSZ IM. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO
Franciszek Czyściecki zł. 2.

DO DYSPOZYCJI KOMISJI CENTRALNEJ ZW. ZAW.
w myśl wezwania z dn. 14.VIII 36 r.
Piotr Bagiński w Grudziądzu zł. [illegible]

# Kryzys Małej Ententy?

Kilka dni temu odbyła się w Belgradzie konferencja państw Małej Ententy. Po konferencji ukazał się krótki komunikat, stwierdzający jednomyślność trzech państw, witający z radością układy Jugosławii z Bułgarią i Włochami, potwierdzający wierność dla Francji. Po paru dniach złożył w Belgradzie wizytę prezydent Benesz; przyjęto go serdecznie, wznoszono toasty na cześć trwałości Małej Ententy. Podobne przyjęcie zgotowano królowi rumuńskiemu w Czechosłowacji w r. ub.

Sądząc z tych konferencji i tych wizyt, sprawa Małej Ententy stoi jaknajlepiej. Ale tak, nie stety, nie jest. Już sama ta obfitość konferencji, przyjęć, manifestacji, świadczy, że w Małej Ententcie jest coś nie w porządku, że środkami zewnętrznymi usiłuje się powetować braki we wnętrzne.

I łatwo domyśleć się, o jakie tu chodzi braki. Mała Ententa powstała jako związek obronny trzech państw przeciw polityce rewizjonistycznej Węgier, a także przeciw powrotowi Habsburgów w Austrii. Jako przymierze trzech państw przeciw dwóm małym państwom, Mała Ententa miała rację bytu i skutecznie spełniała swe zadanie, zwłaszcza, że miała oparcie o Francję, Austria i Węgry zaś szły luzem i nie mogły przeciwstawić tamtej grupie — nawet po zawarciu układu z Włochami — równej siły.

Ale sytuacja gruntownie się zmieniła, gdy Niemcy i Włochy „zainteresowały się" bliżej Europą środkową, a szczególnie, gdy zaczęła działać „oś Berlin-Rzym". Przykład Abisynii pokazał, że nie można liczyć na Ligę Narodów, że Francja daleko, a niebezpieczeństwo włosko - niemieckie — bliskie. Państwa Małej Ententy nie zerwały ze sobą, przeciwnie, w obliczu tego niebezpieczeństwa, mocniej ze sobą się zwarły. Ale zrozumiały one, że same nie dadzą rady potężnemu naporowi faszyzmu i że trzeba szukać pomocy nazewnątrz. Poczęły zaś szukać nie razem, nie jako Mała Ententa, lecz osobno, jakby w panice: ratuje się kto i jak może.

Czechosłowacja, najbardziej zagrożona przez Niemcy, zawarła układ wzajemnej pomocy z Rosją sowiecką. Fakt ten jeszcze bardziej zaognił stosunki niemiecko - czechosłowackie. Rumunia, nie chcąc podzielić losu Czechosłowacji, na wszelki wypadek pozbyła się min. Titulescu i nie angażowała się bliżej z Rosją. Jugosławia poszła jeszcze dalej, zawarła pakt „wieczystej przyjaźni" z Bułgarią, nie należącą do Ententy Bałkańskiej i sympatyzującą z faszyzmem zarówno niemieckim jak włoskim; podpisała — jak donosi „Oeuvre": na rozkaz Niemiec — układ z Włochami; utrzymuje dobre stosunki z Niemcami, z którymi prowadzi żywą wymianę handlową; jednym słowem Jugosławia najbardziej zabezpieczyła się przed Berlinem i Rzymem, do tego stopnia, że współpracuje z tą „osią" i właściwie więcej jest związana z Niemcami i Włochami, niż z Małą Ententą.

Fakt ten znalazł drastyczne potwierdzenie w tym, że Francja zaproponowała Jugosławii i Małej Ententcie układ wzajemnej pomocy, Jugosławia zaś — odmówiła, tłumacząc, że sprawa jest nieaktualna. Jugosławia, która przed kilku laty sama zaproponowała Francji podobny układ, teraz oczywiście boi się Niemiec i Włoch i z Francją układu nie zawrze.

Nie tylko Jugosławia nie zawrze, ale na Czechosłowację wywiera się nacisk, by zerwała z Rosją i z Francją, że tą drogą lepiej zabezpieczy się przed Niemcami, niż w przymierzu z tamtymi państwami. Na arenę polityczną występuje Schuschnigg, który chciałby stworzyć nową Ententę, złożoną z Austrii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii i Rumunii. Głosi on hasło: małe państwa nie powinny się wiązać z mocarstwami, gdyż tarcia, wywoływane przez rywalizację mocarstw, mogą doprowadzić do wojny i wciągnąć małe państwa, które zabezpieczą się skutecznie tylko w związku własnym małych państw.

Jest to oczywista fikcja. Pomijając już, że związek Małej Ententy z Węgrami, przeciw którym ona powstała, byłby nie szczery i nie wytrzymałby próby życia, pomijając nierealność pomysłu ze względu na rozmaitość prądów i interesów, istniejących w poszczególnych pięciu krajach, siła obronna nowego ugrupowania nie ostoi się wobec siły samych chociażby Niemiec. Sama zaś „neutralność" małych państw nie wystarczy.

Hasło „neutralności" zaczyna robić szkołę. Propaguje je gorliwie min. Beck, zwycięża ono w Belgii. Ale „neutralność" płotek w dzisiejszych czasach, gdy żrą się ze sobą wieloryby, nie wiele tym płotkom pomoże, wieloryby bowiem z ich neutralnością liczyć się nie będą i połkną je, gdy dojdzie do walki rozstrzygającej.

(jmb.)

# Czy Indie podejmą nową walkę?

1-go kwietnia weszła w życie nowa konstytucja Indii, której opracowanie i uchwalenie przez parlament angielski trwało 2 lata. Ale Hindusi przyjęli nową konstytucję — wyzwaniem do walki.

Nowa konstytucja, jeśli ją rozpatrywać pod kątem prawdziwego samorządu, daje krajowi bardzo mało. Właściwą władzę sprawować będzie generał - gubernator, jak będzie się zwał wicekról Indii. On będzie decydował w sprawach obrony kraju i polityki zagranicznej, w sprawach religijnych i narodowościowych, w sprawach finansowych i gospodarczych. Generał - gubernator może w ogóle rządzić bez parlamentu, na podstawie dekretów. — Szereg spraw w ogóle nie podlega ciałom ustawodawczym i posłowie nie mają prawa ich poruszać. Sprawy te nazywają się „zarezerwowanymi" dla gubernatora.

Dodatnią stroną nowej konstytucji jest to, że daje ona prawo wyborcze większości ludności, że dzieli Indie na szereg stanów, korzystających z dość szerokiej autonomii, że flotę Indii obdarzono prawami flot dominiów, że przyznano armii Indii prawo do stopniowej nacjonalizacji.

Nowa konstytucja ma więc zalety pod względem samorządu terytorialnego, ale zachowuje w całości — z małymi wyjątkami, dotyczącymi armii i floty — panowanie Anglii nad Indiami, jako kolonią angielską.

Partia niepodległościowa w Indiach, t. zw. Partia Kongresowa, aczkolwiek przeciwna nowej konstytucji, nie odrzuciła jej przecież, lecz chciała wyzyskać jej dodatnie strony samorządu terytorialnego. Partia wzięła udział w wyborach i zwyciężyła, zdobywszy większość, w 6 stanach na ogólną ilość 11.

Ale po tym zwycięstwie nastąpił zatarg z władzami. Hindusi odmówili utworzenia rządów w 6 stanach, domagając się usunięcia owych „zarezerwowanych" dla gubernatora spraw, które — zdaniem Kongresu — podkopują cały samorząd i sprowadzą do zera swobodę rządów.

Władze odmówiły żądaniu Kongresu. Wynikł ostry spór konstytucyjno - polityczny.

Kongres twierdzi, że władze łamią nową konstytucję, ponieważ owe sprawy „zarezerwowane" nie dotyczą poszczególnych stanów, lecz Indii, jako całości. Władze są innego zdania.

Ghandi, który w ciągu lat ostatnich trzymał się na uboczu, znowu wypłynął na arenę życia politycznego. Zwalcza on ostro stanowisko Anglii i również twierdzi, że konstytucję pogwałcono. Ghandi grozi ponowną akcją „nieposłuszeństwa" i bojkotem Anglii.

Czy do tego dojdzie — wkrótce się pokaże. Niektórzy przywódcy Hindusów twierdzą, że masy hinduskie są po prostu tak wyczerpane fizycznie, że nie stanie im sił na podjęcie nowej akcji bojkotowej.

# 70,000 wzorowych mieszkań

*W relacji p. Mariusza Dawna o Wiedniu dzisiejszym („Wiad. Liter." Nr. 701) znajdujemy m. in. interesujący fragment, poświęcony sprawie budownictwa socjalistycznego. Podkreślając nie zanikające bynajmniej wpływy i znaczenie socjalistów na terenie sfaszyzowanego powierzchownie Wiednia, p. Dawn pisze, że partia socjalistyczna pozostawiła „testament intelektualny, poparty miliardową schedą"... Jakaż to, mianowicie, scheda?*

*„Mam na myśli — kontynuuje autor — owe SIEDEMDZIESIĄT TYSIĘCY WZOROWYCH MIESZKAŃ, jakie socjalistyczna gmina wiedeńska, pod przewodnictwem Carla Seitza wybudowała dla proletariatu. Bez przelewu krwi, bez praw drakońskich, bez robót przymusowych... W najtańszych nawet mieszkaniach ściany są grube, białe, polerowane, przedpokoik jasny, pokój przestronny, słoneczny, kuchnia emaliowana, ubikacja wykładana kaflami, w umywalni gorąca i zimna woda... Domy gminy wiedeńskiej, pomimo klęski swych twórców dotychczas jeszcze idą siłą rozpędu, jaki miał socjalizm w chwili, gdy powstały. Olbrzymie pralnie ogólne, „Kindergarteny" (ogródki dziecięce), poradnie lekarskie, podtrzymują poziom życia, ożywiają szlachetne ambicje..."*

*Niełatwo jest jednak dzisiaj robotnikom i bezrobotnym wiedeńskim zachować czyste, miłe i przestronne mieszkania w domach gminnych. Bo — jak stwierdza p. Dawn — „w dwa miesiące po upadku rządu socjalistów CZYNSZ W DOMACH ROBOTNICZYCH WZRÓSŁ DWÓJNASÓB..." Ale za to — dodamy od siebie klerofaszystowski zarząd miejski obniżył odpowiednio podatki komunalne KAMIENICZNIKOM, KUPCOM I PRZEMYSŁOWCOM. „Równowaga" (w stylu burżuazyjnym) została zatem utrzymana. A kilo chleba kosztuje w Wiedniu obecnie zł. 1.30!*

*Kilka słów poświęca autor ciekawych wrażeń wiedeńskich — b. burmistrzowi Wiednia, tow. Seitzowi. O sympatii ludu wiedeńskiego dla osoby tow. Seitza świadczą np. także szczegóły artykułu p. Dawna:*

*„Krążą legendy, że dwaj policjanci, którzy Seitzowi towarzyszą (t. Seitz pozostaje pod dozorem policji), uwielbiają wielkiego socjalistę. Jako świadek jego [illegible] stwierdzam, że większość przechodniów poznaje go i zdejmuje na jego widok kapelusze..." Gdy pewnego razu t. Seitz udał się do dzielnicy domów robotniczych, poznano go natychmiast, „zebrał się tłum, zrobiono mu wielką owację..." Gdy t. Seitz obchodził niedawno 70-lecie urodzin, „ludzie z całego świata przyjeżdżali, żeby złożyć mu życzenia. Lecz każdy gość musiał meldować się w policji, a rozmowa toczyła się przy detektywie..."*

*Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Schuschniggi, Starhembergi i im podobni nie pozostawią po sobie takiej pamięci i takich... pomników, jak te, które głoszą dziś światu o rozumie, odwadze i celowości socjalistycznych rządów wiedeńskich.*

*Bd.*

# Faszystowscy sojusznicy

## Hitlerowcy zadowoleni z klęski Włochów pod Guadalajara

*Paryski korespondent „News Chronicle" ogłosił niezwykle interesujące oświadczenie obserwatora niemieckiego w Hiszpanii, przebywającego tam z polecenia Rządu niemieckiego niemal od początku wojny domowej.*

*— Kiedy pierwsze oddziały włoskie — opowiada hitlerowiec — wylądowały w Hiszpanii „wykpił hiszpański zapał i oświadczył Niemcom, że oni dopiero pokażą, jak walczy nowoczesna armia.*

*W ciągu krótkiego czasu Włosi w Hiszpanii stali się tak niepopularni, że po klęsce po Guadalajara sam widziałem oficerów hiszpańskich głośno manifestujących swą RADOŚĆ z powodu niepowodzenia Włochów, w Salamance zaś i Toledo hiszpańscy sojusznicy Włochów „OBLEWALI" w restauracjach i hotelach odwrót Włochów.*

*Nie mniej zadowoleni byli Niemcy, ponieważ czuliśmy, że Niemcy z międzynarodowej brygady, chociaż to komuniści i Żydzi „pomimo to biją się, jak prawdziwi Niemcy i zwyciężają Włochów.*

*Cała ofensywa prowadzona była wyłącznie przez Włochów, których nie życzyli sobie mieć w swoich szeregach Hiszpanów.*

*Byłem na tyłach frontu, gdy rozpoczęło się niepowodzenie Włochów. Widziałem ich uciekających i porzucających karabiny i hełmy szturmowe. Niektórzy pościągali nawet obuwie, by szybciej biec. Odpychano i grożono oficerom, którzy usiłowali powstrzymać ucieczających w panice.*

*Raporty, które niemieccy oficerowie wysłali do Berlina o sytuacji w Hiszpanii, przekonały niemieckie władze wojskowe, iż Włochy jako sojusznik są więcej CIĘŻAREM aniżeli pomocą.*

*Ogólne mniemanie, panujące obecnie w Niemczech, jest, że gen. Franco nie może wygrać, chyba, że Włosi wyślą mu w pomoc całe korpusy, ale wówczas muszą być przygotowani na wszelkie wynikające z tego konsekwencje.*

*Sądzimy — powiada dalej niemiecki obserwator w Hiszpanii — że Włochy pójdą tak daleko, jak im Francja i Anglia pozwolą. Niemcy stanowczo nie będą prowadzić wojny o to, by wyciągnąć Włochy z błota.*

# W sprawie akcji górników

## Szkodliwe typki

Są w dziennikarstwie polskim takie typki, z którymi poważniejsza polemika jest nietylko niemożliwa ale i przykra, ze względu na dobór argumentów i etyczny poziom tych argumentów. Taki najczęściej anonimowy „dziennikarz" nie liczy się nigdy ani z treścią ani z doborem argumentów. Im non sensowniejsze argumenty a poziom bliższy policyjnego raportu, tym większy tupet takiego pana. Miłością ojczyzny interesami narodu, nazwiskami wielkich wieszczów, wodzów szanowanych przez naród, wielkich uczonych szastn sobie taki jegomość tak bezceremonialnie, jakby to były nie wielkie symbole, lecz rzeczy nadające się do wszelkiego codziennego użytku.

Każdego zaś, kto jest innego zdania, kto nie utożsamia interesu jego pana z interesem Ojczyzny, denuncjuje jako wroga Państwa i narodu zaprzedanego obcym czyhającym na zgubę Ojczyzny Międzynarodówkom. Do takiego rodzaju dziennikarzy należy także niejaki pan występujący w „Depeszy" i ZWALCZAJĄCY TYMI NIEWYBREDNYMI METODAMI ŻĄDANIA GÓRNIKÓW SKROCENIA CZASU PRACY.

Z argumentami tego pana przeciw skróceniu czasu pracy próbowaliśmy początkowo poważnie polemizować. Ale kiedyśmy się przekonali, że taka polemika jest bezcelowa, bo panu „Tamtemu" nie wolno mieć o sprawie, o której pisze własnego zdania, lecz musi on powtarzać to, co jego „przełożony" rozkaże, przestaliśmy zajmować się jego pisaniną i „argumentami" przeciw skróceniu czasu pracy. Niestety, nie możemy przejść do porządku dziennego nad obrzydliwie przymilnym wciąganiem do walki przeciw skróceniu czasu pracy WODZA NACZELNEGO RYDZA-ŚMIGŁEGO I INTERESÓW PAŃSTWA I ARMII przez pana „Tamtego". Nie możemy również pozostawić bez należnej odprawy ciągłego DENUNCJONOWANIA przez tego pana Centralnego Związku Górników, JAKOBY TEN NA POLECENIE „MIĘDZYNARODÓWKI GÓRNICZEJ" ROZPOCZĄŁ WALKĘ O SKRÓCENIE CZASU PRACY i wciągnął do tej walki inne Związki Górnicze; że Międzynarodówka Górnicza, która jak wiadomo jednoczy w sobie wszystkie z wyjątkiem Rosji i Niemiec Klasowe Związki Górnicze wybrała sobie akurat polskie górnictwo za cel zniszczenia. A co na to pułkownik Koc, który działa przecież z ramienia Wodza Naczelnego i zapowiedział, że Państwo przeciwstawi się kategorycznie próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom (proszę— nakazom) z zewnątrz. Czy płk. Koc, Wódz Naczelny nie widzą, że Rząd zamiast wypełniać wskazania i nakaz deklaracji jego nacisku Związków Górniczych i zamierza wprowadzić niebezpieczny eksperyment skrócenia czasu pracy w życie?

Tu musi wkroczyć Wódz Naczelny! — woła stojąc na łapkach i łasząc się przymilnie pan „Tamten" — Wódz Naczelny powinien przywołać do opamiętania Rząd, by nie próbował realizować niebezpiecznych eksperymentów PODRZUCONYCH Z ZEWNĄTRZ przez wrogów Państwa. Tych zaś przedstawicieli Centralnego Związku Górników, którzy wykonywają nakazy z zewnątrz, należy nauczyć moresu, żeby popamiętali ruski miesiąc. Tak poucza i tak doradza poufale, doradza przymilnie Wodzowi Naczelnemu ów anonimowy pan „Tamten". A szkoda, że anonimowy, bo dowiedzielibyśmy się, jakie to zasługi dla Państwa i narodu uprawniają tego pana do tak bezceremonialnie po fałego udzielania rad Wodzowi Naczelnemu, a także kontrolowania Rządu, czy ten postępuje zgodnie z interesami Państwa i wskazaniami myśli Wodza Naczelnego, dowiedzielibyśmy się także, jakie to czyny i zasługi kwalifikują pana „Tamtego" na sędziego społecznej i państwowej działalności Centralnego Związku Górników?

Czym jest Centralny Związek Górników, jego członkowie i kierownicy, jaki jest jego i kierowników stosunek do Państwa i zagadnień społecznych, wie cała Polska. Że Centralny Zw. Górników umie bronić interesów państwowych i interesów społecznych, górników polskich także i na terenie międzynarodowym, gdy zajdzie tego potrzeba, wiedzą o tym nie tylko jego przyjaciele, wiedzą tak że i przedstawiciele Rządu, a wiedzą i uznają to również polityczni czy społeczni jego przeciwnicy.

Radzimy zatym panu „Tamtemu", by pozostawił Centralny Związek Górników a szczególnie jego kwalifikacje państwowe i społeczne poza obrębem swoich zainteresowań i ocen. Radzimy tak temu panu chociażby tylko dlatego, że nie możemy uznać pod żadnym względem jego legitymacji za uprawniającą do oceny działalności Centralnego Związku Górników. A potym dlatego, że metody, jakimi się posługuje pan „Tamten" w prasowych wystąpieniach, przypominają raczej raporty dawnych rosyjskich cyrkułów, ale nie artykuły dziennikarskie.

JAN STAŃCZYK.



# Droga do... potęgi

*Gdy po zamachu stanu 18 brumaire'a (9 listopada 1799 r.) Napoleon Bonaparte został pierwszym konsulem i otrzymał władzę dyktatorską, jednym z pierwszych zarządzeń przyszłego cesarza Francji było... zaknebiowanie prasy, zamknięcie ust opinii publicznej. Natychmiast po wprowadzeniu w życie konstytucji własnego pomysłu, Napoleon z 73 ISTNIEJĄCYCH GAZET ZAMKNĄŁ — SZEŚĆDZIESIĄT. Pozostałe trzynaście, które ocalały na razie — po pewnym czasie zamknięto jeszcze dziewięć, zostały więc TYLKO CZTERY — przeszły pod ścisły nadzór ministerium policji. Napoleon nie znosił najlżejszej nawet wolności prasy, i już w pierwszych tygodniach swoich rządów, dał tej niechęci wyraz dobitny.*

*Stworzenie specjalnego ministerium policji, podległego bezpośrednio i wyłącznie Pierwszemu Konsulowi, było również faktem znamiennym dla poglądów i zamierzeń Napoleona. MINISTERIUM POLICJI miało rozległą władzę i duże środki materialne, a jedną z najgłówniejszych jego agend była prefektura policji w Paryżu. W osobie prefekta policji paryskiej Bonaparte chciał mieć organ kontrolujący i informacyjny, któryby „opiekował" się osobą samego, zbyt już potężnego, ministra policji. Budując szeroko rozgałęziony aparat policyjny, Napoleon powołał do życia nie jedną, a — trzy policje, które miały wszystko czuwać pod lojalnością obywateli, ale i śledzić się — nawzajem. Minister policji, słynny Fouché, zręczny szpieg— prowokator i intrygant, był łajdakiem, któremu dowierzać stanowczo nie należało. Dla zabezpieczenia się więc z tej strony Napoleon wynajął specjalnych agentów, których jedynym zadaniem było szpiegowanie Fouchégo. Aby zaś zapobiec przekupieniu tych agentów przez szpiegowanego ministra, Napoleon stworzył jeszcze jedną kadrę szpiegowską — tych, którzy śledzili agentów, szpiegujących Fouchégo.*

*Tak więc, wśród nawału prac państwowych, Napoleon — jak widzimy — nie zapomniał o sposobach represyjno - policyjnych, mających zabezpieczyć, rozszerzyć i utrwalić jego dyktatorską władzę. Nie zdołało to przecież zmienić historycznego faktu, że zaledwie w piętnaście lat później polityczna i wojskowa potęga Napoleona stała się... nicością.*

*Pożyteczne są nieraz takie —wspominki historyczne, zwłaszcza oparte na uczciwych i bezstronnych źródłach naukowych, jak np. praca prof. E. Tarlé o Napoleonie (Warszawa, „Wydawnictwo Współczesne"), skąd właśnie szczegóły przytoczone wyjęliśmy.*

*z.*

# Zwycięski strajk metalowców
## w fabryce „Bracia Szajn i Sp." w Sławkowie

Sześciodniowy strajk okupacyjny w fabryce gwoździ i drutu pod firmą „Bracia Szajn i Spółka" w Sławkowie zakończył się zupełnym zwycięstwem, gdyż robotnicy otrzymali przeciętnie 15 proc. podwyżki płac.

Przed strajkiem dawano im tylko 6 proc. Strajk prowadzony był przez Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce.

W umowie zastrzeżono, że na wypadek wykazania wzrostu o 5 proc kosztów utrzymania, przysługuje prawo wymówienia płac i automatycznego podwyższenia ich.

# Strajk „polski"
## W firmie „Terebenthen" w Hajnówce

W zakładach „Terebenthen" w Hajnówce trwa strajk okupacyjny. Zarząd Zakładów nie podejmuje konferencji, myśląc, że przez wygłodzenie rodzin i zmęczenie robotników zmusi ich do zaprzestania strajku. Ale robotnicy, walcząc ze wspaniałą solidarnością, ani myślą o tym, aby przerwać strajk, o ile ich postulaty nie zostaną załatwione.

Robotnicy całej Hajnówki i inni obywatele hajnowscy śledzą z olbrzymim zainteresowaniem przebieg strajku, uważając za niedopuszczalne, by robotnicy w „Terebenthen" dalej mieli cierpieć, tak — jak dotychczas, wyzysk „kolonialny", uprawiany przez firmę. W dowód solidarności każdy, jak może, śpieszy z ofiarowaniem pomocy strajkującym i ich rodzinom.




ROBOTNICY, OKUPUJĄCY ZAKŁADY „TEREBENTHEN".

Z Górnego Śląska

# Nowe szczegóły afery w K.K.O. w Swięto:hłowicach

W związku z sensacyjną aferą w Komunalnej Kasie Oszczędności w Świętochłowicach, w związku z którą pozostaje w więzieniu b. dyrektor tej instytucji, Augustyn Dyrda i znany katowicki hurtownik węgla, Grzegorz Kamieniecki, przeprowadzona została przez policję rewizja w biurach Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach oraz filii „Dresdner Banku" w Chorzowie.

Spółka Bracka — jak wiadomo — ulokowała w swoim czasie znaczniejsze sumy w Komunalnej Kasie Oszczędności w Świętochłowicach dla upłynnienia tej instytucji, a Kamieniecki podsunął co do niej „genialne" rozwiązanie uregulowania tego depozytu obligacjami Pożyczki Narodowej, które dostarczył. Kamieniecki sprzedał Komunalnej Kasie Oszczędności w Świętochłowicach obligacje Pożyczki Narodowej na 225.000 zł. za sumę 200 tys. zł., jakie otrzymał w książeczkach oszczędnościowych, które wbrew umowie przedwcześnie zrealizował. Poza tym Komisarz do Walki z Przestępczością zakwestionował u Kamienieckiego obligacje Pożyczki Narodowej na sumę 250.000 zł. Tak pierwsze jak i drugie obligacje Kamieniecki nabył za niewiadomą część wartości bez zezwolenia Komisarza Pożyczki Narodowej od subskrybentów za pośrednictwem filii „Dresdner Banku" w Chorzowie. Ponieważ obligacje te były nieformalnie zbyte istnieje możliwość że sfałszował podpis cesyjny subskrybentów. Niewątpliwie ten moment będzie w dochodzeniach uwzględniony i władze postarają się tę okoliczność wyświetlić.

Do prowadzenia dochodzeń został wydelegowany specjalnie przez prokuratora apelacyjnego prok. Śliwiński. Dyrda i Kamieniecki pozostają nadal w więzieniu.

# Wiadomości z całej Polski

NA TLE MAJĄTKOWYM.

We wsi Niewrodzicze, pow. wołkowyskiego, podczas kłótni na tle majątkowym, Ignacy Kaczko uderzył siekierą swego brata Benedykta i siostrę Nadzieję. Benedykt wkrótce zmarł, siostra natomiast straciła palec wskazujący u prawej ręki. Kaczkę aresztowano.

ZAMACH MORDERCZY.

W Kołomyi przy ul. Krynicznej 15, niejaka Eugenia Benesz weszła do mieszkania Michała Karawczuka i zadała mu ostrym toporkiem szereg ciosów, tak, iż doznał bardzo ciężkich ran na głowie i szyi. Ranionego w stanie ciężkim odstawiono do szpitala powszechnego. Benesz sama zgłosiła się na policję.

STRAŻNICY BANDYTAMI.

Wartownicy nocni gromady Czechów, obok Monasterzysk, Wasyl Kaszuba i Stefan Bojko napadli podczas wykonywania swoich czynności na przechodzącego drogą Michała Nowickiego, którego pobili dotkliwie i zrabowali mu kilkanaście zł. Bandyckimi strażnikami zajęła się policja.

NAPAD RABUNKOWY.

Krwawego napadu rabunkowego dokonano na dom zamożnego gospodarza Damiana Korczewskiego w podsamborskich Bylicach. Jeden z napastników wystrzałem z rewolweru zranił Korczewskiego w prawą nogę, zaś jego żonę, która usiłowała zbiec, postrzelił w rękę.

Na wszczęty przez domowników krzyk bandyci zbiegli, niczego nie zrabowawszy. Zawiadomiona o napadzie policja zarządziła obławę, która doprowadziła do ujęcia sprawców: znanych bandytów braci Bronisława i Władysława Seredyńskich.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 15-LETNIEJ DZIEWCZYNY.

W Lublinie w mieszkaniu urzędnika państwowego, Władysława Domczyka, przy ul. Narutowicza 77, rozegrała się krwawa tragedia.

Domczyk wrócił do domu nieco podchmielony. Pomiędzy nim a żoną doszło do sprzeczki i bójki. W pewnej chwili Domczyk dobył rewolweru i zamierzył się w kierunku żony. W tej chwili obecna w czasie awantury córka Domczyków, 15-letnia Krystyna, zasłoniła matkę.

Padł strzał i kula ugodziła Krystynę w serce, kładąc ją trupem na miejscu. Domczyk sam oddał się w ręce policji.

# Strajk robotników piekarskich w Dębicy trwa

Strajk w dwóch piekarniach w Dębicy został zlikwidowany na skutek podpisania umowy zbiorowej, zaś w pięciu piekarniach trwa nadal.

Zarząd Główny Związku Rob. Przem. Spożywczego w Polsce wzywa swoje Oddziały do nadsyłania pomocy materialnej strajkującym, aby walka ich została uwieńczona zwycięstwem.

Pieniądze należy przesyłać: Dębica, ul. Kościuszki, ob. Stefan Józef.

# Tragiczny los bezrobotnego

W środę, 7 b. m., na terenie dworca kolejowego w Radzionkowie wydarzył się wstrząsający wypadek.

Wkrótce po wyruszeniu z postoju pociągu węglowego nr. 2580, kiedy pociąg nabrał już pełnej szybkości, usiłował wskoczyć na wagony u wylotu stacji bezrobotny, 21-letni Wilhelm Mika z Orzecha (pow. tarnogórski) dla zrzucenia węgla.

Mika fałszywie obliczył skok i poślizgnął się, spadając pod koła biegnącego pociągu. Nieszczęśliwy został kołami dosłownie przecięty na pół i poniósł śmierć na miejscu.

Pociąg natychmiast zatrzymano i wydobyto z pod kół straszliwie zmasakrowane zwłoki Miki, które zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej z Tarnowskich Gór.

Jak wykazały dochodzenia wina osób trzecich nie zachodzi, wobec czego prokurator wydał zezwolenie na pogrzeb.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

# Strajk robotników tartacznych w Nurcu

Robotnicy tartaku państwowego w Nurcu (Dyrekcji lasów państwowych w Siedlcach) po wielokrotnych interwencjach delegacyj tartacznej oraz Związku w sprawie podwyżki płac (ze względu na 80% wzrost drożyzny w stosunku do roku ubiegłego) postanowili w dniu 7.IV.1937 r. przystąpić do strajku włoskiego, żądając 40% podwyżki. Dyrekcja lasów państwowych w Siedlcach żądanie to odrzuciła.

Wobec tego robotnicy, zorganizowani w związku klasowym, postanowili strajkować aż do zwycięstwa.

## Kącik radiowy

OPERA STATKOWSKIEGO „MARIA"

Dziś o godz. 20.05 Polskie Radio transmituje z Poznańskiej Opery dzieło Statkowskiego „Maria". Opera ta skomponowana jest do znanego wszystkim tekstu Malczewskiego — poematu, nadającego się świetnie do scenicznego, a zwłaszcza muzycznego opracowania. Żywa akcja, barwne epizody; jak uczta u wojewody, kulig, maski, atmosfera rozległych stepów pełnych poezji równin Zaporoża, stwarzają malownicze warunki sceniczne.

WESOŁY SKECZ

Dziś o godz. 19.00 nadaje Rozgłośnia Lwowska pełną humoru audycję p. t. „Wypowiedzieli się". Zabawna intryga skeczu rozwija się między dyrektorem, stenotypistką i klientem. Ciekawe typy i żywe akcje składają się na pełną humoru całość. Autorem jest Wilhelm Raort znany już słuchaczom z poprzednich swych skeczów, jak: „Poradnia świadomej prawdy" i „Nowoczesna logika", które cieszyły się dużym powodzeniem.

PO WAKACJACH — PIEWRSZE LICEA

W piątek, dnia 9 kwietnia o g. 17 Polskie Radio rozpoczyna bardzo ważny dla sfer nauczycielskich, rodziców i młodzieży, cykl odczytów p. t. „W jakiej szkole kształcić młodzież po ukończeniu gimnazjum". Cykl ten rozpocznie odczyt wizytatora Stanisława Seweryna p. t. „Licea ogólnokształcące".

## Radio warszawskie

PIĄTEK, 9 kwietnia

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół. 12.00 Hejnał. 12.03 Mozart (płyty). 12.40 Dzien. poł. 12.50 „Ogródek przy chacie". 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Lekki koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pog. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Ork. K. P. W. pod dyr. J. Leszczyńskiego (z Katowic). 17.00 „Licea ogólnokształcące" — wygł. wizytator St. Seweryn. 17.15 Koncert solistów: M. Barówna — fortepian, I. Gierałtowska — śpiew. Akomp. prof. Urstein. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pog. akt. 18.10 Przem. kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W. Lwów. 18.15 Poradnik sportowy. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 Nowiny leśne. 19.00 Wypowiedzieli się — skecz Raorta (ze Lwowa). 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Obój, rożek, i fagot — pog. wygł. prof. Ł. Kamieński. 20.05 „Maria" opera w 3-ch aktach R. Statkowskiego. Tr. z Teatru Wielkiego w Poznaniu. W przerwie I-ej ok. g. 20.45 Dzien. wiecz. W przerwie II-ej ok. godz. 22.00 „Maria" — Malczewskiego (fragment) recytuje Aneta Rutkowska. 22.30 — 23.30 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 10 kwietnia

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 12.00 Hejnał. 12.03 Zespół Stefana Rachonia. 12.40 Dzien. południ. 12.50 Skrzynka rolnicza 14.30 Imieninki Leontynki — wesoła aud. dla dzieci. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Piosenki włoskie (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Wesołe wspomnienia — ork. pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Koncert solistów: M. Zuder (śpiew) i J. Chasyd — skrzypce. Przy fort. prof. Urstein. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pog. akt. 18.10 Przem. Kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W. — Poznań. 18.15 Wiad. sportowe. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.30 „Polski Strauss — Leopold Lewandowski". Konc. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert mieszany. Wyk. Chór „Dzwon" pod dyr. F. Janickiego (z Katowic) oraz Hoherman (wiolonczela) i Wł. Trocki (fortepian) — (z Warszawy). 22.00 „Wesoła Syrena": „Rozmówki Zakopiańskie" w oprac. T. Czyścieckiego. 22.40 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Czwórki Radiowej.

## Radio śląskie

PIĄTEK, 9 kwietnia

6.00 Pieśń. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Muzyka lekka (płyty). 12.03 Koncert symfoniczny poświęcony utworom Maurycego Ravela (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny (płyty). 13.58 Wiad. giełd. 15.15 Ork. taneczna Dajosabeli (płyty). 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Utwory popularne (płyty). 18.20 Poradnik sportowy lokalny. 18.25 Jak spędzić święto? 18.30 Lily Pons — sopran (płyty). 18.45 Program. 18.50 „Śląska poezja Jana Nikodema Jaronia" — szkic literacki Zbigniewa Dobusza. 11.30 Na nutę melancholijną (płyty).

SOBOTA, 10 kwietnia

6.00 Pieśń. 6.03 Harmoniści grają (płyty). 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Same marsze (płyty). 12.50 Nasz program. 13.00 Koncert życzeń. 18.15 Przy lampce węgierskiego wina (płyty). 16.15 Muzyka lekka (płyty). 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 W hiszpańskiej tawernie — refreny i piosenki śpiewa Pilat Arcos (płyty). 18.25 Swaczyna u Dorotki — aud. dla dzieci. 18.45 Program.

## Radio krakowskie

PIĄTEK, 9 kwietnia

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty z Warsz.) 14.00 Wiad. gosp. 14.05 Muzyka (płyty). 15.15 Muzyka (płyty). 15.30 Erna Sack śpiewa.. (płyty). 15.55 Dokąd jechać na święto? 16.00 „Życie kulturalne Krakowa" w opr. dr. Ed. Łepkowskiego. 16.10 Wiad. z dnia. 18.25 Pieśni polskie w wyk. Marii Bieńkowskiej, przy fort. Nora Jellesówna. 18.45 Program. 22.30 Muzyka tan. (płyty).

SOBOTA, 10 kwietnia

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.50 Trybuna młodych.. 13.20 Koncert życzeń z płyt. 15.15 Muzyka (płyty). 15.30 Ork. Marka Webera gra... (płyty). 16.00 Pog. akt. 16.10 Wiad. z dnia. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program.

E. C. Bentley i H. W. Allen 21)

# ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

— Nic dziwnego — rzekła ponuro gospodyni. — Był tam pan przecież po przyjeździe całe pół godziny. Wyszła, aby wprowadzić gościa.

— Pan Verney do pana — oznajmiła wkrótce pani Mc Ormish głosem, który nazwałaby sama typowo angielskim.

Verney — jegomość w wieku lat dwudziestu siedmiu, czy coś koło tego — był mężczyzną o nieco zmiętoszonym wyglądzie; — miał minę zmęczoną i w najwyższym stopniu zdenerwowaną. Ale nie było w nim nic, co by dowodziło jakiejś słabości. Miał potężną, atletyczną budowę; trzymał się prosto, — z twarzy o świeżej cerze i orlich rysach spoglądały niespokojne, jasno - niebieskie oczy, które nie świadczyły bynajmniej o duchowym rozleniwieniu.

Przemówił pierwszy, gdy ręka jego zetknęła się przy pobieżnym powitaniu z ręką Trenta.

— Co pan sądzi — rzekł ze wzruszeniem — o tej okropnej historii?

— O jakiej historii? — zapytał Trent. — Nie słyszałem o niczym okropnym — niech mi pan wierzy. Mam tylko nadzieję, że nie jest to zbyt okropne dla pana.

Verney popatrzył na niego badawczo. — Jak pan mógł nie słyszeć o tym? — zapytał z wyrazem zakłopotania w swych wymownych oczach. — Było we wszystkich wczesnych pismach popołudniowych — całe miasto trzęsie się od tej wiadomości. Czy też chce pan powiedzieć, że śmierć starego Jakuba Randolpha nie przejęła pana wcale?

Trent był zupełnie osłupiały — i miał do tego powody. Sam przecież — trochę po godzinie szóstej poprzedniego wieczora — zostawił tegoż Jakuba Randolpha nie tylko żywego, ale we wściekłym humorze, jako uosobienie cholerycznej żywotności.

— Randolph nie żyje? — rzekł tępo. — Czy miał atak ,lub coś podobnego?

— Zginął od kuli, panie Trent — rzekł Verney chłodno. — Nie mogę sobie wyobrazić...

— Zastrzelono go? — W mózgu Trenta rozjaśniło się. — Teraz rozumiem. Widzi pan, panie Verney, dziś rano pojechałem na ślub do Glasminster i dopiero co wróciłem po wszystkich uroczystościach. Jeżeli ktoś słyszał tam o tym — nie wspomniał nic w mojej obecności. Ale wczesne wydania! We wszystkich to było — naturalnie; — teraz rozumiem. Wie pan, jaki zwyczaj mają pisma robienia tajemniczego nastroju? Gdy wracałem do domu, wpadł mi w oczy niejeden plakat gazetowy z napisem, że znany powszechnie milioner został zastrzelony. Nie obchodziłoby mnie, gdyby zastrzelono pięćdziesięciu milionerów, jednego bardziej znanego, niż drugi! Ale ani na chwilę nie przyszło mi do głowy, że to mógł być Randolph. Drogi chłopcze, co za potworna historia! Musiał to być dla pana okropny cios — wobec stosunków, jakie was łączyły. Co się stało?

— Tego właśnie nie mogę panu powiedzieć — rzekł Verney bezdźwięcznym tonem. Usiadł z rękami zaciśniętymi między kolanami — i patrzył w podłogę. — Wiem tylko, że został zastrzelony przez kogoś w swej sypialni na placu Newbury, kiedy nikogo nie było w domu; — to był właśnie wieczór, kiedy służący Randolpha ma wychodne.... Służący, wróciwszy do domu, znalazł już tylko trupa swego pana i niezwłocznie posłał po policję. Nie może pan sobie wyobrazić, jakim wstrząsem była dla mnie ta wiadomość — nie wiedziałem nawet, że Randolph był w Londynie! Dowiedziałem się o wszystkim dziś wczesnym rankiem, gdy zgłosił się do mnie przedstawiciel Urzędu Śledczego, aby dowiedzieć się, czy nie wiem czegoś, co mogłoby go naprowadzić na jakiś ślad... Mogłem tylko powiedzieć, że o ile mi wiadomo, stary nie miał na całym świecie wroga. Powiedziałem też, że widziałem Randolpha poraz ostatni w zeszłym tygodniu, gdy pojechałem do Brinton, aby omówić z nim wiele spraw, — i wtedy wydawał się zupełnie spokojny i wolny od trosk. Od czasu, gdy dowiedziałem się o tym, żyję jak w koszmarnym śnie. Byłem szczerze przywiązany do staruszka; — oczywiście, miałem dla niego przede wszystkim uczucie szacunku. A teraz wszystko wali się w gruzy — bardziej, niż można sobie wyobrazić... W końcu zacząłem chodzić bez celu po ulicach, po prostu, żeby ulżyć nerwom, a kiedy znalazłem się w pobliżu pańskiego domu, przyszło mi do głowy, żeby wstąpić na rozmowę. Nie widział pan ostatnio Randolpha?

(D. c. n.)

# Sytuacja na frontach Hiszpanii

## korzystna dla wojsk rządowych

Radiostacja rządowa donosi, że na południe od Cordoby powstańcy ponieśli klęskę, spowodowaną zaskoczeniem ich przez wojska rządowe, które wzięły liczną zdobycz.

Przez całe rano trwała akcja oczyszczania zdobytych pozycyj.

Dowódca obrony Madrytu gen. Miaja oświadczył, że sytuacja na frontach stabilizuje się i jest na ogół korzystna dla wojsk rządowych. (PAT.).

OBRONA KRAJU BASKÓW.

Biuro prasowe Rządu baskijskiego wydało komunikat, donoszący, że eskadry samolotów powstańczych dokonały nalotu na pozycje wojsk rządowych. Eskadry rządowe strąciły dwa samoloty przeciwnika. W ciągu dnia powstańcy zaatakowali znacznymi siłami pozycje oddziałów rządowych pod Bazazari w północnej części prowincji Alava.

Oddziały rządowe broniły każdej piędzi ziemi, a powstańcy pewne zdobycze terenowe okupili ciężkimi stratami.

Eskadry samolotów powstańczych zbombardowały szereg miejscowości w okolicach Bilbao.

NALOT NA BILBAO.

Agencja Havasa donosi: Mieszkańcy Bilbao zostali zaalarmowani sygnałami syren z powodu nalotu samolotów powstańczych. Myśliwska eskadra rządowa wystartowała niezwłocznie i zmusiła lotników powstańczych do ucieczki. W czasie odwrotu obrzucili powstańcy bombami miejscowości podmiejskie, przy czym dwie osoby zostały zabite, a kilkanaście odniosło ciężkie obrażenia. Jedna z bomb trafiła statek, zamieniony na szpital.

Równocześnie obrzucili lotnicy powstańczy bombami szereg miejscowości w prowincji Santander. 8 osób zostało zabitych, a 9 ciężko rannych. Kilkanaście bomb eksplodowało w miejscowości Las Delicias oraz w pobliżu dworca kolejowego Cebezon. (PAT.).

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

# Sprawa neutralności Belgii

## Współpraca z Anglią i Francją—utrzymana

W kołach politycznych Paryża zapowiadają, iż w najbliższym czasie, t. j. może nawet w ciągu najbliższych dwóch dni, oczekiwać należy ogłoszenia przez Rządy francuski i angielski wspólnej deklaracji, uznającej oficjalnie neutralność Belgii. Rokowania, które w tej sprawie toczyły się między Londynem, Paryżem i Brukselą na drodze dyplomatycznej za pośrednictwem ambasadora, doprowadziły już do zasadniczego porozumienia. Pozostawały tylko ostatnio do uzgodnienia sprawy techniczne, które były przedmiotem wtorkowej dłuższej konferencji, jaką odbył ambasador belgijski w Paryżu z wyższymi urzędnikami Ministerium Spraw Zagranicznych.

Procedura, jaką w tej sprawie zastosują prawdopodobnie kancelarie dyplomatyczne Anglii, Francji i Belgii, obejmie wspólną deklarację Francji i Anglii, uznającą de facto i de jure neutralność Belgii, do czego dołączone byłyby gwarancje ze strony obu tych Rządów na wypadek agresji, jakiej ofiarą mogłaby paść Belgia.

***

Prasa angielska zapowiada, że w najbliższych dniach W. Brytania i Francja formalnie zwolnią Belgię z tymczasowych zobowiązań, jakie Belgia przyjęła na siebie po wypowiedzeniu przez Niemcy paktu lokarneńskiego.

Wzamian za zwolnienie z tych zobowiązań Belgia udzieli zapewnień, że będzie nadal związana paktem Ligi Narodów i że utrzyma obronność kraju na takim poziomie, że będzie w stanie odeprzeć napastnika, któryby chciał użyć jej terytorium jako bazy do ataku.

***

Brukselski korespondent „Paris Midi" twierdzi na podstawie wiadomości z kół dobrze poinformowanych, że, pomimo zwolnienia Belgii przez Francję i Anglię z zobowiązań, wynikających z układów londyńskich, Belgia nie pozostałaby neutralną w razie konfliktu, w którym obok Francji byłaby zaangażowana także i Anglia.

W związku z tym zwracają uwagę na to, że belgijskie lotnictwo cywilne stwarza nowe lotniska siłe lub pomocnicze w różnych punktach kraju, a poza tym — jak stwierdza dziennik — będą utrzymywane efektywne kontakty między sztabami generalnymi Belgii, Francji i Anglii.

# Uchwała Rady Ministrów

# W sprawie pohamowania zwyżki cen i spekulacji

W środę dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem pana premiera Sławoja - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, w którego wyniku wydany został komunikat, dotyczący zarządzeń, zmierzających do przeciwdziałania nieusprawiedliwionej zwyżce cen i tendencjom spekulacyjnym.

Zwyżki cen są czynnikiem hamującym trwający od szeregu miesięcy i wyraźny już rozwój życia gospodarczego. W szybkości wzrostu cen POLSKA ZAJĘŁA jedno z pierwszych miejsc w Europie.

To nadmiernie szybkie zwyżkowanie cen w Polsce jest wynikiem częściowo wzrostu cen szeregu surowców zagranicznych oraz cen artykułów żywnościowych, częściowo zaś wynika z chęci szybkiego powetowania strat, poniesionych w okresie długotrwałego kryzysu, bądź też jest rezultatem przejawów wybitnie spekulacyjnych.

Dalsze trwanie tego zjawiska musiałoby wywołać szkody dla całego życia gospodarczego, a w szczególności dla produkcji, dla realizacji planu inwestycyjnego i akcji zatrudnienia bezrobotnych oraz dla rozwijającego się pomyślnie eksportu.

Rada ministrów stwierdziła w wyniku przeprowadzonych narad, że w interesie całego życia gospodarczego leży jak najdalej idące przeciwdziałanie tendencjom zwyżkowym.

CENY ZBÓŻ.

W zakresie cen artykułów rolniczych, Rząd stwierdził, że podniesienie się cen tych artykułów, które w okresie kryzysu spadły najniżej, powodując zanik rentowności warsztatów rolnych — jest zasadniczo zjawiskiem dodatnim i korzystnym dla całego życia gospodarczego kraju.

Jednak obecnie osiągnęły już poziom cen zbóż chlebowych jest wystarczający dla zabezpieczenia rentowności gospodarki rolnej. Nie mniej utrwalenie korzyści, jakie w tej drodze odnosi życie gospodarcze, przez zmniejszenie rozwartości „nożyc cen", wymaga wysiłków w kierunku złagodzenia wpływu zwyżki cen artykułów rolniczych na koszta utrzymania, jak również wobec wytworzonej koniunktury eksportowej w zakresie artykułów rolniczych, zapewnienia krajowi dostatecznego bezpieczeństwa żywnościowego.

Niezależnie od zniesienia z dn. 15 marca r. b. zwrotu ceł przy eksporcie zbóż, dla zabezpieczenia podaży na rynku wewnętrznym, Rząd postanowił wstrzymać eksport zbóż chlebowych i ich przetworów oraz wprowadzić normy przemiałowe w wysokości 70 procent wymiału z ziarna żytniego i 65 proc. z pszenicy. Zarazem postanowiono dopuścić dodatkowy import pasz w celu zmniejszenia spasania inwentarza zbożem.

IMPORT.

Postanowiono również zwiększyć kontyngenty i uprościć formalności oraz obniżyć opłaty, związane z importem niektórych artykułów kolonialnych, wskutek czego ceny tych artykułów będą mogły ulec obniżeniu.

CENY PRZEMYSŁOWE.

W zakresie cen artykułów przemysłowych uznano za rzecz konieczną kontynuowanie ścisłej kontroli ruchu cen towarów przemysłowych, w wykorzystaniu uprawnień ustawy kartelowej oraz przyciągnięciu aparatu samorządu gospodarczego do współdziałania w walce z nieusprawiedliwionymi gospodarczo zwyżkami cen.

KOMISJA CEN.

Akcję tę w najbliższym okresie postanowiono wzmocnić przez powołanie specjalnej komisji kontroli cen przy prezesie Rady Ministrów, do której kompetencji należeć będzie koordynowanie działalności poszczególnych działów administracji w sprawie cen, zgłaszanie do właściwych ministrów wniosków, dotyczących regulacji cen na artykuły i t. p.

W walce ze zwyżką cen i spekulacją z komisją kontroli cen współdziałać będą wszystkie ministeria i urzędy państwowe przy maksymalnym wykorzystaniu uprawnień gospodarczych i administracyjnych, jakie Rząd posiada w zakresie regulowania cen, do dyspozycji Komisji kontroli cen postawione będą m. in. elementy tak ważne, jak możność zwiększenia kontyngentów importowych i dewizowych, możność obniżania lub znoszenia cła, uruchamianie kredytów obrotowych i regulowanie taryf kolejowych.

ARTYKUŁY BUDOWLANE.

Specjalną uwagę postanowiono poświęcić sprawie cen cegły i artykułów budowlanych oraz drewna.

Rada Ministrów przyjęła do wiadomości rozporządzenie Ministra Skarbu, znoszące cło przywozowe od cynku i ołowiu.

# Atak samolotów powstańczych na statek angielski

Reuter donosi, że pierwszy lord admiralicji sir Samuel Hoare oświadczył w Izbie Gmin, że kontrtorpedowiec „Gallant" istotnie był dwukrotnie zaatakowany przez samoloty powstańcze pomiędzy Walencją a Alicante.

Jak przypuszczają, samoloty wzięły go za hiszpański okręt rządowy. Kontrtorpedowiec nie doznał żadnych uszkodzeń. Zgodnie z instrukcjami nakazującymi okrętom brytyjskim obronę w tego rodzaju wypadkach, kontrtorpedowiec ostrzelał samoloty powstańcze z dział przeciwlotniczych. Wydano zarządzenia, celem zwrócenia na powyższy incydent uwagi władz powstańczych.

# Tłumienie powstania tubylców

## w Indjach Półn.-Zachodnich

Reuter donosi z Indyj, że samoloty angielskie bombardowały dolinę Szaktu w Wziristanie (Indie Półn. Zachodnie). Rząd indyjski wydał proklamację, w której stwierdza, że doliny Szaktu nad Knaisora i Algad są wykorzystane, celem koncentracji zbrojnych oddziałów dywersyjnych i będą bombardowane. Spokojna ludność winna opuścić te obszary aż do czasu ich spacyfikowania. Rezultaty bombardowania są nieznane, ponieważ okolica jest niedostępna. Jednocześnie donoszą o różnych aktach gwałtu, jakich dopuszczają się zbuntowane szczepy.

## Akcja pracowników miejskich w Warszawie

# Konferencja Oddziałów Związku Klas.

W środę, w dalszym ciągu akcji pracowników Tramwajów i Autobusów w Warszawie, w warsztatach miało nastąpić zaostrzenie akcji pracowników, doprowadzonych do ostateczności przez nieustępliwe stanowisko Zarządu Miejskiego, który od pół roku unikał przeprowadzenia konferencji z przedstawicielami Związku w sprawie memoriału Związku złożonego p. Prezydentowi jeszcze w październiku 1936 r.

Wobec zaostrzonej sytuacji władze przyrzekły doprowadzenie do konferencji w terminie do soboty. Wobec powyższego strajk został wstrzymany.

Wieczorem odbyła się Konferencja Zarządów wszystkich Oddziałów Warszawskich oraz delegatów. Konferencja przyjęła rezolucje, która m. in. stwierdza, iż akcja pracowników miejskich została spowodowana z winy Zarządu Miejskiego, iż ogół pracowników podtrzymuje w całej rozciągłości postulaty memoriału Związku z października r. ub., a w szczególności domaga się: zniesienia podatku specjalnego, wypłacenia pracownikom, zapomogi bezzwrotnej w wysokości 50 proc. poborów miesięcznych, zawarcia umów zbiorowych.

Jednocześnie Konferencja postanowiła zwołanie na niedzielę 11 kwietnia b. r. na godz. 10 rano zebranie członków wszystkich Oddziałów Warszawskich, wzywając ogół pracowników miejskich do czujności i gotowości.

# Groźny pożar

W gromadzie Odrzykon pow. Krosno, wybuchł pożar, który rozszerzając się szybko z powodu wichury strawił 18 gospodarstw oraz inwentarz żywy i martwy. Szkody są znaczne. W czasie pożaru 6 osób uległo ciężkiemu poparzeniu i zostało przewiezionych do szpitala w Krośnie. Udział w akcji ratunkowej wzięło 15 straży pożarnych z powiatów krośnieńskiego i jasielskiego. W ciągu ostatnich 2 tygodni jest to już drugi z rzędu wielki pożar w krośnieńskim, po ostatnim pożarze w Miejscu Piastowym pod Iwoniczem. Na miejscu zorganizowano natychmiast komitet doraźnej pomocy pogorzelcom.

# Rozruchy antychrześcijańskie na Filipinach

W Lanado (na Filipinach) wybuchły rozruchy na tle religijnym. Doszło do zbrojnego starcia, podczas którego poległy 23 osoby z pośród ludności i nieznana na razie liczba żołnierzy filipińskich. Mieszkańcy prowincji Lanano wyznają islam, zaburzenia zaś mają charakter antychrześcijański. Sytuacja jest bardzo poważna. Władze wojskowe zarządziły cenzurę i wysłały posiłki do prowincji Lanano.

# Pretensje Gdańska

## do Polskich kolei

W Gdańsku odbyło się zebranie kolejarzy narodowości niemieckiej, zatrudnionych przez polskie koleje państwowe W. Miasta. Na zebraniu przemawiał hitlerowski poseł do Volkstagu Nicklas, który wystąpił z oskarżeniem władz P. K. P. o to, że systematycznie usuwają one Gdańszczan narodowości niemieckiej ze służby kolejowej w W. Mieście.

Nicklas przytoczył cyfry, z których wynika, że od roku 1921 liczba polskich pracowników zatrudnionych przez koleje na terytorium Gdańska wzrosła z 3 proc. do 82 proc. a liczba polskich urzędników z 3 proc. do 62 proc.

Poseł Nicklas, który jest równocześnie kierownikiem hitlerowskiego ruchu zawodowego w Gdańsku, zapowiedział, że senat gdański wystąpi do rządu polskiego z postulatem, aby P. K. P. na obszarze W. Miasta zatrudniały większą ilość Gdańszczan narodowości niemieckiej. (PRESS)

## Podróż prezydenta Benesza

Prezydent Benesz opuścił w środę po południu w towarzystwie małżonki Białogród, udając się do Pragi, żegnany na dworcu przez członków Rady Regencyjnej i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

# Międzynar. Konferencja Włókiennicza

W piątym dniu obrad konferencji nad warunkami pracy w przemyśle włókienniczym, zwołanej przez Międzynarodowe Biuro Pracy do Waszyngtonu, przemawiali na plenum w imieniu polskiej delegacji przewodniczący ambasador Potocki oraz przedstawiciel grupy robotniczej tow. Walczak.

Mówcy zobrazowali warunki pracy i produkcji w przemyśle włókienniczym w Polsce oraz omawiali zarządzenia, zmierzające do ogólnej poprawy w tym przemyśle. Ambasador Potocki uwypuklił konieczność udostępnienia przemysłowi polskiemu źródeł surowca, nawiązując do akcji genewskiej Rządu polskiego oraz zwrócił uwagę na trudności, jakie kraje uprzemysłowione, nie mające zapasów surowca oraz kapitałów, odczuwają z powodu zakazów i restrykcyj międzynarodowych w obrocie towarowym, osobowym i kapitałowym. (PAT.).

# Wiadomości Sportowe

## O reorganizację Wydz. Spraw Sędziowskich

Minął dawno rok od odebrania sędziom piłkarskim autonomii organizacyjnej. Dużo było hałasu około tej sprawy. Zdawało się, że PZPN będzie musiał zabrać się do utworzenia nowych kadr sędziowskich, gdyż oporni sędziowie grozili buntem, sabotażem, ba, byli nawet tacy czupurni, którzy grozili „strajkiem" Na szczęście ci ostatni nie doszli wogóle więcej do głosu. Zamilkli, gdyż życie, bieg codziennych spraw przeszedł nad nimi do porządku. Wszyscy zdrowo myślący, przekładający interes sportu nad własne ambicje, sędziowie, — przystąpili do zreformowanego W. S. S., i dzisiaj zapomnieli o tym, że kilkanaście miesięcy temu walczyli do upadłego o sprawy mało istotne. Boć w samej strukturze wiele zasadniczych zmian nie nastąpiło. Zmienił się szyld, sędziowie zostali i podporządkowani naczelnej magistraturze piłkarskiej: PZPN-owi. Utracili jedną ważną rzecz: prawo bezpośredniego wybierania swych władz. Obecnie wydział spraw sędziowskich przy PZPN-ie zwołuje posiedzenie przy współudziale delegatów okręgowych WSS., na którym ma przedłożyć wniosek następującej treści: Wydziały Spraw Sędziowskich byłyby wybierane na walnych zgromadzeniach przedstawicieli okręgowych Wydziałów, a jego przewodniczącego mianowałby WSS. przy PZPŃ-ie po zasięgnięciu opinii zarządu okręgu z pośród siedmiu wybranych członków. Natomiast WSS przy PZPN-ie byłby wybierany przez przedstawicieli okręgowych Wydziałów, a jego przewodniczący byłby wybrany przez walne zgromadzenie PZPN z pośród siedmiu wybranych kandydatów. Otóż naszym zdaniem tylko jeden punkt jest słuszny, t. j.. by przewodniczącego WSS. przy PZPN wybierało walne zgromadzenie PZPN-u. Chodzi o podtrzymanie i zaakcentowania kontaktu pomiędzy PZPN, a organizacją sędziowską. Natomiast wychodzimy z założenia, któremu stale dawaliśmy wyraz, że sędziowie powinni sami wybierać swe władze, i za nie odpowiadać.

Uważałem i uważam, że lepiej pozostawić sędziom prawo wybierania swych władz. Niech pracują i rządzą się sami. Tylko jedno zastrzeżenie musi być w statucie PZPN i OZON-ów: w razie złego wykonywania agend musi przysługiwać PZPN i OZPN-om — w ściśle ograniczonych ramach prawa, ingerowania i polecenia organizacjom sędziowskim przywrócenia stanu normalnego, a to pod rygorem rozwiązania i dalszych skutków statutowych. Takie wypadki już się zdarzały, że OZPN-y były bezsilne. I dlatego ta ingerencja — w pewnych wypadkach musi im być gwarantowana. Lecz uważamy za szkodliwe pozostawiać walnym zgromadzeniom OZPN-ów prawo wybierania przewodniczących WSS. Ostatnie walne zgromadzenie KOZPN najlepiej dowiodło, że to jest zgubne. Obecny projekt wydziału SS przy PZPN zmierza do usunięcia tych uchybień, ale — my idziemy dalej i oświadczamy się za pozostawianiem w tym względzie pełnej autonomii sędziom. Niech się sami wybierają (wyjatek przewodniczący WSS przy PZPN) i niech się sami rządzą. Natomiast nie uznajemy za słuszne żądanie od sędziów większego cenzusu naukowego, czy też wykształceniowego. Chyba, że wnioskodawcy myślą o fachowym wykształceniu. Tutaj zgoda: to jest nawet bardzo pożądane. Lecz nigdzie nie jest powiedziane, że sędzia z akademickim wykształceniem będzie lepszym sędzią na boisku, bardziej objektywnym. Tutaj decyduje przede wszystkim uczciwość. A, ta nie wybiera i nie rozróżnia, czy to człowiek z wyższym wykształceniem, czy z niższym. I wśród naszych sędziów piłkarskich dużo było na to dowodów. Niech więc sędziowie i zarząd PZPN, jeszcze raz dokładnie przemyślą problem sędziowski z okazji mającego się odbyć zebrania i niech pamiętają, że chodzi o dwie kwestie: 1) prawo wkraczania PZPN i OZPN-ów na wypadek złego funkcjonowania WSS-ów, 2) niezawisłego karania sędziów za pośrednictwem komisyj dyscyplinarnych mieszanych. Pozostałe sprawy, a między nimi takie finansowe, powinny zasadzać się na tych przepisach, jakie obowiązywały przed rokiem 1936. Takim był wniosek tego Krakowa, który pierwszy domagał się odebrania autonomii sędziom piłkarskim. Mamy wrażenie, wniosek słuszny i wnikający w sedno sprawy. Trzeba ten wniosek wygrzebać i spróbować na jego platformie, ustalić prawne zasady działania WSS-ów i WSS przy PZPN.

*M. STATTER*

## Ustąpienie gen. Monda

Jak się dowiadujemy, gen. Mond, prezes Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej złożył mandat.

## Piłka nożna

REPREZENTACJA ŚLĄSKA BIJE WIEDEŃSKI F. A. C. 4:2.

We wtorek rozegrany został w Wiedniu drugi mecz reprezentacji piłkarskiej Śląska. Tym razem przeciwnikiem Polaków była znana austriacka drużyna zawodowa FAC. Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku (4:2 (4:2).

Jak i na pierwszym meczu w Linzu Ślązacy zdobyli się na skuteczną grę jedynie w pierwszej połowie. Po przerwie natomiast osłabli i mimo przewagi nie umieli zdobyć ani jednej bramki. Dzięki dobrej defensywie Ślązakom udało się jednak utrzymać wynik.

# KRONIKA KRAKOWSKA

## Konferencja Związków Zawodowych

Dnia 16 kwietnia b. r. o godz. 7-ej wiecz. w Krakowie, w sali Górników, odbędzie się szersza konferencja Zarządów Związków i ich oddziałów, tudzież delegatów fabrycznych. Porządek dzienny konferencji:

1) Zasady parlamentarnych obrad na konferencjach i zgromadzeniach.
2) Organizacja 1-go Maja.
3) Sprawy bieżące i wnioski.

Wzywamy wszystkich mężów zaufania do masowego udziału.

**Rada Związków Zawodowych w Krakowie.**

## Akcja strajkowa robotników krawieckich

Od dziesięciu blisko lat robotnicy krawieccy cierpliwie znosili pogarszanie warunków płacy i pracy przez majstrów krawieckich, którzy w imię miłości bliźniego wykorzystywali robotników, uważając, że robotnik krawiecki jest białym murzynem: zadowoli się tym, co mu p. majster łaskawie da i potrzeb życiowych nie ma takich samych, jak majster, którego stać na dostatnie życie. kształcenie dzieci na wyższych uczelniach i wyjazdy do miejsc uzdrowiskowych.

Przysłowie powiada: „Każda rzecz ma swój koniec". I cierpliwość robotników krawieckich skończyła się. W dniu 2 kwietnia r. b. delegacja odbyła konferencję z Cechem Majstrów Krawieckich, chrześcijańskich i żydowskich, przedkładając opracowany cennik i żądając zawarcia umowy zbiorowej, podwyżki płac o 10% przeciętnie i uregulowania płac niższym kategoriom robotników, którzy mają dosłownie głodowe płace (również, biorąc za podstawę ogromny wzrost kosztów utrzymania).

W trakcie rokowań panowie majstrowie nie tylko nie chcieli mówić o podwyżce, lecz zdobyli się na propozycję „obniżki" głodowych płac. Konferencja została zerwana i wybuchł z dniem 5 b.m. strajk robotników obstalunkowych męskich. W strajku bierze udział około 300 osób.

Damscy krawcy nie strajkują, ponieważ majstrowie damscy uznali żądania robotników i podpisali umowę zbiorową.

Strajk prowadzi Zw. Zaw. Rob. Odzieżowych, Oddział I w Krakowie.

## Historie dnia

*Dorożka najechała na starca.* W środę koło godz. 9-tej rano na ul. Blich dorożka konna Nr. 196 najechała na 72-letniego Franciszka Dallosa z Towarzystwa Dobroczynności.

Starzec doznał ciężkiej rany w okolicy lewej skroni, oraz ogólnych potłuczeń. W stanie dość ciężkim, po opatrzeniu, przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

*„Alkoholik".* Ze stojącej furmanki na ul. Felicjanek, nieujawniony na razie sprawca skradł jedną skrzynkę wódek, zawierającą 50 butelek, po ½ l. wart. 100 zł. na szkodę Piotra Klimkowicza, zam. w Przegorzałach, pow. Kraków.

*Mała, ale dobrane towarzystwo.* Andrzej Pukło, Konstanty Porębski, Jakub Goldschmidt i Józef Knapik zostali zatrzymani za paserstwo przez nabywanie rzeczy skradzionych przez Pukłę i Porębskiego.

*Amatorzy tytoniu inwalidzkiego.* Marek Hrad, ul. Bajana 257 i Wacław Rudolf, ul. Hetmańska 10, zostali zatrzymani pod zarzutem kradzieży wyrobów tytoniowych, dokonanej dnia 6. IV. b. r. na szkodę Hurtowni Tytoniowej Związku Inwalidów Wojennych.

*Spólniczka.* Kunegundę Grochal aresztowano pod zarzutem współudziału w kradzieży garderoby i materii, wartości 3.000 zł., na szkodę Hany Freibisch w Krakowie przy ul. Starowiślnej 21, dokonanej dnia 26.III. b. r.

*Zaginięcia.* Wydalił się z domu i zaginął Stanisław Wiśniewski, lat 13, syn Józefa i Olgi, zam. w Krakowie przy ul. Ariańskiej 8, uczeń gimnazjum OO. Pijarów.

POŻAR NA NOWEJ BUDOWIE

Wezwano straż pożarną do nowo budującej się kamienicy przy ul. Słowackiego i ul. Śląskiej l. 58, gdzie na strychu zajęły się trociny i wióry, osłaniające zbiornik z wodą. Straż pożarna ogień ugasiła. Straty nieznane.

## Dozorcy! Dozorczynie!

W niedzielę dnia 11 kwietnia 1937 r. o godz. 10 przed południem w sali Domu Związku Górników, przy Al. Krasińskiego 16, odbędzie się

### Wielkie Zgromadzenie dozorców domowych

Na porządku dziennym sprawozdanie z odbytej konferencji w Inspektoracie Pracy, Sprawa Święta 1-go Maja i sprawy organizacyjne.

O liczny udział w zgromadzeniu uprasza Zarząd Związku.

## Wypadek kolejowy

Pociąg, zdążający z Krakowa do Wieliczki został zatrzymany przed stacją w Wieliczce.

Gdy maszynista otrzymał sygnał na wjazd, pociąg ruszył i w tym momencie wyskoczyły z szyn koła tendra, znajdującego się przy lokomotywie, zaś jeden z resorów został odrzucony całą siłą w bok.

Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który pociąg momentalnie zatrzymał, oraz dzięki powolnemu biegowi pociągu, uniknięto katastrofy. Podróżni musieli odbyć dalszą drogę piechotą.

## Anarchia w krakowskim piłkarstwie

### Gen. Mond zrezygnował z prezesury K.O.Z.P.N.

Stosunki w krakowskim piłkarstwie, po usunięciu czynników demokratycznych w KOZPN-ie, zabagniły się. Naprzód — jak wiadomo — zrezygnował z wiceprezesury KOZPN tow. red. M. Stätter, po tym starosta dr. Wnęk, a obecnie zgłosił dymisję ze stanowiska prezesa KOZPN gen. Mond (podajemy o tym notatkę na str. 5-ej). Jest to nieodwołalna decyzja.

Powody formalne, to rzekomo „brak czasu", w istocie niemożność współpracy z obecnym zarządem. Gen. Mond z górą dziesięć lat piastował godność prezesa KOZPN, starosta dr. Wnęk sześć lat był wiceprez. KOZPN. Zawsze umieli obydwaj znaleźć czas na tę pracę. Widocznie warunki, jakie wytworzyły się po ostatnim walnym zgromadzeniu KOZPN, nie odpowiadają więcej tym ludziom. Zresztą jeszcze w czasie walnego zgromadzenia KOZPN w styczniu b.r., wiadomym było, że zarówno gen. Mond, jak i dr. Wnęk, zamierzali zrezygnować ze swych godności. Oddali nawet swe mandaty PZPN-owi do dyspozycji. PZPN radził przeczekać. Łudził się, że sytuacja się wyjaśni. Owszem wyjaśniła się całkowicie. Ani jeden członek z dawnego zarządu KOZPN, nie zasiada w obecnym zarządzie. Są natomiast ludzie, z których kilku było dyskwalifikowanych przez władze sportowe za szkodliwą działalność sportową. Jakże stoczył się sport piłkarski w Krakowie pod względem organizacyjnym, jeśli ci mają być przodownikami i wychowawcami młodzieży, — jeśli oni, karani i pozostający pod zarzutami natury etycznej, mają nadawać ton i kierunek tej uświadamiającej pracy społecznej. Odeszli starzy, doświadczeni i owiani najlepszymi intencjami działacze sportowi; zostali ci, z którymi gen. Mond i starosta dr. Wnęk, nie chcą widocznie pracować, skoro nagle doszli do przekonania, iż „zabrakło im czasu" do dalszej współpracy.

Dużo winy ponoszą te kluby, które dały się wieść na pasku demagogów i szkodników sportowych, myślących tylko: albo o swoich osobistych interesach, albo o interesach swego własnego klubu. Jeszcze czas, by zejść z niewłaściwej drogi. Trzeba zerwać z niezdrową polityką antydemokratyczną i nawrócić do czasów, gdy do sportu krakowskiego nie dopuszczano szkodników, a władze oddawano ludziom, dającym rękojmię objektywnej pracy dla dobra ogólnego.

## Dyżury lekarzy

*Dnia 9 kwietnia — noc.*

Tochowicz Leon — Pijarska 5, tel. 177-37.

Kurz Zygmunt — Sandomierska 5, tel. 116-40.

Tepper Arnold — Kalwaryjska 7, tel. 134-52.

Nowak Tadeusz — Pędzichów 4.

## Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.—

Piątek, 9 kwietnia wiecz. przedstawienia nie będzie.

Sobota, 10 kwietnia „Nieusprawiedliwiona godzina".

W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara", która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

HANKA ORDONÓWNA nasza niezrównana pieśniarka - diseuse, która na ostatnim wieczorze w Krakowie odniosła niezwykły sukces, wystąpi przed wyjazdem do Wiednia jeszcze raz, a to w sobotę, 10 b. m. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 — 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

DZIŚ PORAZ OSTATNI CHÓR DANA W „BAGATELI". Gościna świetnego Chóru Dana zakonczy się w piątek, gdyż znakomici goście wyjeżdżają na długie tournee. Odbędą się 2 przedstawienia o godz. 7 i 9 w. Dyrekcja „Bagateli" zastosowała na ten dzień wydatne zniżki. Kasa otwarta od godz. 11—1 i 4—9.

## Zebranie Partyjne

odbędzie się w sobotę, dn. 10.IV. o godz. 18,30, w lokalu Z. Z. K. przy ul. Warszawskiej 15/17 z porządkiem dziennym:

### Program partyjny

**ref tow. A. Ciołkosz**

Wstęp na salę mają tylko członkowie P. P. S. za okazaniem legitymacji partyjnej. Obecność wszystkich członków konieczna!

## T.U.R. dla dzieci!

SPRAWCIE RADOŚĆ SWYM DZIECIOM!

W niedzielę, 11 kwietnia, o godzinie 11-ej rano, w sali Teatru Bagatela, ul. Karmelicka 2, odbędzie się przedstawienie dziecięce: p. t.

PRZYSZŁA KOZA DO WOZA w inscenizacji p. Marii Biliżanki.

Barwne dekoracje i wesoła muzyka.

Pouczająca i zabawna treść.

Ponadto kolorowa komedyjka filmowa i film kolorowy.

Wstępy b. niskie. Otrzymać można w bibliotece T. U. R., ulica Sławkowska 12 i u delegatów Związków Zawodowych.

## Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Penny".
ATLANTIC: „Pantera" i „Dziewczę z Prateru".
PROMIEŃ: „Kaprys milionera".
STELLA: „Papa się żeni".
ŚWIT: „Ordynat Michorowski".
UCIECHA: „Dyplomatyczna żona"
WANDA: „Dama kameliowa".
DOM ŻOŁNIERZA: „Mały buntownik".

## Z miasta

*Z Tow. Technicznego.* Staraniem Krakowskiego Tow. Technicznego i Koła Inżynierów odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego 28, II p., w piątek, dnia 9 b. m. o godz. 19-ej zebranie, na którym inż. Z. Sarinsz-Bielski. prof. Akad. Górniczej w Krakowie, wygłosi odczyt na temat: „Niemieckie kopalnie nafty". Goście mile widziani.

*Odczyt* Wojciecha Walczaka „3000 km motocyklem przez Polskę wschodnią" ilustrowany licznymi fotografiami, urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w piątek o godz. 19-tej w Sali Instytutu Geograficznego, ul. Grójecka 64. Wstęp wolny.

# Kronika bielsko-bialska

## Nieobliczalna polityka w firmie „Lenko" w Aleksandrowicach

W sprawozdaniu z przebiegu strajku „polskiego" w firmie „Lenko" w Aleksandrowicach wykazywaliśmy niesprawiedliwy wynik orzeczenia arbitrażowego, który rozzuchwalił zarządzających firmą. Dzisiaj chcemy poddać pod sąd opinii publicznej, dalsze wyczyny tych panów.

Pisaliśmy o tem, że dyrekcja firmy „Lenko" przez p. Pelzmana oskarżała delegację Klasowego Związku Włókienniczego, że przez uprawianie agitacji doprowadza do zatargów i strajków — i zastrzegła się przeciw dopuszczaniu na teren pracy jakiejkolwiek agitacji. Nawet po uruchomieniu pracy wywieszono takie ogłoszenie.

Zastrzeżenia te i ogłoszenia wydane były tylko dla pokrycia obłudy tych ludzi, ponieważ cała administracja w „Lence" w Aleksandrowicach pozostaje w zmowie ze związkiem „endeckim" i wspólnie uprawia teror i agitację. Przyjmuje się do pracy ludzi nowych, sprowadzonych przez Grüna i endeków z dalekich okolic, byleby otoczyć się elementem społecznie nie wyrobionym. W czasie pracy w fabryce kilkunastu „działaczy" endeckich chodzi swobodnie po salach i, zamiast pracy, uprawiają agitację, grożą i prześladują tych, którzy odmawiają wstąpienia do endeckiego związku.

W dniu 1.IV r. b. zwrócił się Klasowy Związek Włókniarzy do dyrektora Pelzmana z żażaleniem na wybryki endeków i kierownictwa fabryki, lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Natomiast publiczną odpowiedzią było, że Dyrekcja zezwoliła przywódcy endeków, Zajączkowi, na odbycie zgromadzenia na terenie fabrycznym w dniu 2.IV o godz. 13-ej. O dalszych gwałtach, dokonywanych przez firmę i endeków, świadczy, że endecy unieruchomiali klasowcom maszyny (!) a następnie czynili to samo majstrowie, a gdy i to nie pomogło, zatrzymano na godzinę motory. Mimo to robotnicy w olbrzymiej większości na zgromadzenie nie poszli, a za stracony czas domagać się będą zapłaty.

Nie udało się wprawdzie Grünowi i Zajączkowi to zebranie, ale pytamy: do czego prowadzi taka robota firmy? Kto za tę robotę odpowiada: Grün czy dyrektor Pelzman? Pytamy publicznie, czy mało było ofiar i spokojnego strajku? Czy chce się spowodować bratobójcze walki, nieobliczalne w skutki? Stwierdzamy na tym miejscu: Związek klasowy włókniarzy — wobec takiej sytuacji, wytworzonej przez firmę — żadnej odpowiedzialności na siebie nie bierze. Kto wiatr sieje — zbiera burze. Dotychczas mieliśmy pewne uznanie dla p. Pelzmana, lecz jeśli po tym, co piszemy, nie zmieni się postępowanie w fabryce w Aleksandrowicach, publicznie stwierdzimy wini dyr. Pelzmana, za którą musi ponosić odpowiedzialność.

Zapytujemy również stanowcze tutejsze i wojewódzkie władze, wraz z Okręg. Insp. Pracy, co zamierzają uczynić, by zapewnić normalną pracę i spokój chcącym spokojnie pracować robotnikom? Czy endecy, inż. Grün i wszyscy ukryci kierownicy, mający spokój publiczny, będą przywołani do porządku?

Stwierdzamy również, że komendant posterunku P. P. w Wapienicy prześladuje członków klasowego Związku Włókienniczego agituje za firmą i otacza opieką endeków, którym wszystko wolno. Czy p. komendant robi to na własną rękę, czy z polecenia, a w takim razie z czyjego? Policja nie może być na usługach jednej partji lub kapitalistów.

Endecy ciągle wymyślają pod adresem żydów. Plują im w twarz i obrzucają błotem, a kapitaliści żydowscy ułatwiają im jeszcze tę robotę. Uważają widocznie, że dla zysków to warto. Tak przynajmniej wygląda kumanie się żydowskiego kierownictwa firmy „Lenko" z endekami. Czy szanujący się robotnik, aczkolwiek materjalnie zależny, pozwoliłby sobie na coś podobnego?

Piętnujemy również brutalne postępowanie i służalczość majstra tkalni Schymkego, Usińskiego z przędzalni wstrętnej oraz Langego za gorliwe zatrzymywanie maszyn.

Będziemy piętnowali każdego, kto nadal będzie prześladował robotników za ich przekonania. Nie zniszczycie wolności robotniczej! Robotnik was przetrwa!

# KRONIKA ŚLĄSKA

## Walka z rakiem ziemniaczanym na terenie Katowic

Zarząd Policji Miejskiej przypomina właścicielom i dzierżawcom gruntów, chcącym w roku bieżącym uprawiać ziemniaki, iż na terenie miasta Katowic wolno uprawiać w myśl orzeczenia Śl. Izby Rolniczej **jedynie ziemniaki ra koodporne.**

Od uprawy ziemniaków w ogóle wyłączone są pola, będące własnością Katow. Spółki Akcyjnej, a położone na wschód od ul. J. Hallera pomiędzy Rawą i kol. Perrum oraz pomiędzy ul. Graniczną i Paderewskiego; hr. Thiele Winklera położone pomiędzy ul. Bielską i Mikołowską; Sp. Akc. Giesche w pobliżu otworu II Kop. Kleofas, odgraniczone z jednej strony torem kolejowym a z drugiej ulicy Szeptyckiego i ogródkami działkowymi Im. Marsz. Piłsudskiego; pomiędzy szyplanią Kop. Kleofas przy ul. Wojciechowskiego obok toru kolejowego na przeciw ogródków działkowych Tow. Świt; następnie między torem kolejowym Katowice — Hajduki Wielkie i koleją wąskotorową Kop. Kleofas od mostu kolejowego przy ul. Bocheńskiego do wym. kopalni i przy ul. Wojciechowskiego po prawej stronie w kierunku Hajduk Wielkich do strumyka — i wszystkie ogródki, wzgl. pola, w odległości 30 m. od zabudowań.

Właściciele wzgl. dzierżawcy gruntów, którzy posadzą ziemniaki rakoniedoporne, wzgl. uprawiać będą ziemniaki na polach, wyłączonych od uprawy, karani będą grzywną do wysokości 3.000 zł., wzgl. aresztem do 3 miesięcy, po myśli art. 13 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 19.XI 1927 roku o zwalczaniu chorób roślin, oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin.

## Echa krwawej tragedii na zielonej granicy

W nocy patrolujący na zielonej granicy pod Karol Emanuel, w pobliżu dworu Nowa Ruda, strażnik graniczny zauważył przechodzącą się szpicę przemytniczą, złożoną z 6 osób.

Po dłuższym pościgu, na wezwanie strażnika, który stał przy samej granicy, po jego strzale ostrzegawczym, troje spośród przekraczających szpicę zatrzymano, w tym dwuch mężczyzn i jedną kobietę, reszta zaś uciekała w dalszym ciągu. Za uciekającymi strzelił strażnik poraz wtóry z karabinu. Kula ugodziła uciekającą kobietę, 29-cio letnią Gertrudę Wojtynek z Nowej Wsi, kładąc ją trupem na miejscu, oraz ciężko zraniła i utkwiła w łopatce męża zabitej 30-to letniego Jerzego Wojtynka z Nowej Wsi.

Strażnik odebrał przetrzymywany towar wśród którego znajdowało się maggi, pudry i inne kosmetyki.

Idąca z przemytem dalsza 16-to osobowa grupa przemytników wobec losu jaki spotkał szpicę, zawróciła i zbiegła spowrotem do Niemiec.

Ciężko rannego Wójtynka przewiezlono do szpitala hutniczego w Goduli zaś zwłoki jego żony złożono w kostnicy cmentarnej w Rudzie.

Dalszy pościg za zbiegłymi okazał się spóźniony. Skonfiskowany towar przekazano urzędowi celnemu w Rudzie.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo

## Gdzie podziały się pieniądze dla bezrobotnych

### Zebrane przez robotników kop. „Szczęście Luizy"

Z kół robotniczych donoszą nam, że górnicy kopalni „Szczęście Luizy" przepracowali jedną dniówkę bezpłatnie na cele akcji zimowej dla bezrobotnych. Wartość wydobytego węgla została obliczona na 1.800 zł. Z kwoty tej wpłynęło do gminy zaledwie 200 zł. jak zostało stwierdzone na miejscu. Za odprowadzenie pełnej kwoty odpowiedzialny jest dr. Korol, b. syndyk kopalni „Szczęście Luizy" w Szopienicach.

Górnicy tej kopalni zapytują niniejszym Wydział Wykonawczy Komitetu Pomocy Zimowej na Śląsku, gdzie pozostała reszta pieniędzy? Czy pieniądze zostały odprowadzone gdzie należy, czy też poszły na inne cele?

## Rozwój Śląskiej Linii Autobusowej

W ciągu marca b. r. kursowało 26 autobusów Śl. Linii Autobusowych, które przejechały 194.395 km. i przewiozły rekordową w tym czasie liczbę pasażerów, bo aż 578.360 osób. W stosunku do m. marca 1936 roku oznacza to wzrost liczby pasażerów o przeszło 124 tys. osób.

Największą frekwencję wykazuje linia Katowice — Siemianowice, która przewiozła 103,128 osób, następnie Katowice — Ruda — (64.509). W dalszym ciągu idzie linia Katowice — Piekary, Katowice — Granica, Katowice—Nowa — Wieś i Inne.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik". Warszawa, Warecka 7.